

No 78.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Izydora.
Piąt. św. Wincentego.
Sob. św. Wilhelma.
Niedz. Wielkanoc.
Pon. Wielkanocny.
Wt. św. Maryi Kleofas.
Śr. św. Ezechiela Pr.

Wschód słońca godz. 5 m. 33
Zachód słońca godz. 6 m. 35
Dług dnia godz. 13 m. 02
Przybyło d. godz. 5 m. 29

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odszkodzenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 4 kwietnia 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyraża (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Wystawa p. n. „KRAJOBRAZ POLSKI” urządzona w gmachu Tow. Kredytowego Miejskiego, Średnia 19, otwarta będzie dla Szerszej Publiczności w **Poniedziałek** dnia 8-go kwietnia 1912 r. o godzinie 4-ej po południu

Wejście 20 kop., dla Członków Tow. Krajozn. 15 kop., dla młodzieży 10 kop. Bilety na cały czas trwania wystawy Rb. 1, dla Członków Tow. Krajoznawczego 50 kop. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczorem.

Teatr Popularny
A. MIELEWSKI.
Konstantynowska 16.

Repertuar świąteczny:

W niedzielę o 8 po poł. **„Obleżenie Warszawy”** sztuka wieczorem o 8 m. 15
„Dyabeł Boruta i kara” baśń czarodziej- W poniedziałek o 8 po południu **„Zbrodnia i kara”** sztuka w 7-miu aktach; wieczorem o 8 m. 15
we wtorek o 8 po poł. **„Dyabeł Boruta”** baśń czarodziej- ska w 5-ciu akt.; wieczorem o 8-ej minut 15
„Dwanaście żon Jafeta” wodewil w 4 akt.

piśmie odręcznym—na razie trudno przewidzieć. To jedno jest tylko pewnym, że hr. Khuen, obejmując po raz czwarty prezydium gabinetu, a przed sobą zadanie trudne, bardzo nawet trudne. W sejmie może on liczyć na bezwzględne poparcie tylko ze strony partii pracy, oraz na warunkowe poparcie partii Kossutha, a nic nie wskazuje, aby grupy opozycyjne miały zrzec się dotychczasowej taktyki. Najprawdopodobniej więc hr. Khuen będzie zmuszony chwycić się rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów, jako „ultima ratio” wobec fakcyjnej opozycji stronnictwa niezawisłości.

Dla objaśnienia tej doniosłej sprawy przypomniemy pokrótce powód ostatniego konfliktu sejmu węgierskiego z koroną.

W myśl ustawy z 1888 r. przysługuje monarche prawo powoływania w szczególnych wypadkach pewnych części rezerwy oraz rezerwy uzupełniającej. Postanowienie to miało się także w nowym przedłożeniu wojskowym. Otóż hr. Apponyi w imieniu swej partii oświadczył w toku rozpraw sejmowych, że zaniecha ona obstrukcji przeciw przedłożeniu, jeżeli to prawo monarchy będzie uczynione zależnym od parlamentarnego przyzwolenia na pobór rekruta.

Opozycji chodziło o to, aby rząd nie mógł, tak jak za gabinetu hr. Fejervary'ego, przez powołanie rezerwy uzupełniającej wypełnić luk powstałych w szeregach armii skutkiem nieuchwalemi na czas przez sejm poboru rekruta.

Monarcha na to zgodzić się nie chciał i stąd powstało ostatnie przesilenie, zwane rezolucyjnym od rezolucji, powziętych przez opozycję w sprawie Korony co do powoływania rezerw.

Aby ocenić doniosłość faktu na wypadek abdykacji cesarza Franciszka Józefa, trzeba uprzytomnić sobie stosunki panujące między sejmem węgierskim a następcą tronu.

Następca tronu jest absolutnie nieugiętym przeciwnikiem taktyki, używanej przez polityków węgierskich w sprawach koncesyj wojskowych i politycznych. Podczas gabinetu koalicyjnego, Jul. hr. Andrassy, twórca dzisiejszych rezolucji był na kilkakrotnych audyencyjach u następcy tronu i przekonał się, że zwalcza on stanowczo wszelkie ustępstwa wojskowe, czynione sejmowi węgierskiemu, gdyż jest zdania, że one nie tylko nie zadowolniają węgierskich polityków, ale pobudzają ich do stawiania coraz to nowych żądań.

Gdy hr. Andrassy powrócił raz z jednej z takich audyencyj w Belwederze, był błąd i miał łzy w oczach. Przyjaciółom swoim oczekującym go u Sachera, oświadczył wówczas, że

Sergo **KALODONT**
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
-Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.
żądać wszędzie

TWO WISŁA PRZECHOWYWANIE MEBLI w Składach własnych
Opakowanie i Przeprowadzki. Łódź, Piotrkowska № 69. Tel. 28-90.
Warszawa, Marszałkowska № 104. Tel. 88-66. 491

SPECYALISTA chorób skórnych, wenerycznych i dróg moczowych
Dr. L. Prybulski Południowa 2, powrócił.

BRISE DE MAI
MUGUET ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD. PARIS

4912

KTO posiada zółtkę platery z łatwością posrebrzy Argoliną. Argolina posrebrza miedz, mosiądz, nikiel. Składy Apteczne. 1111

Ojciec i syn.

Ze na koniak czasami wydawał pieniądze, Wymawiał ojciec skąpy synowi złe żądze. Ojciec zmarł — a zaś syn się dotąd w zdrowiu chowa. Sił mu bowiem dodaje koniaczek Szustowa. 785

Dzień historyczny.

—?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dzień 29 marca b. r., w którym hr. Khuen był na rozstrzygającym posłuchaniu u króla Węgier w Schoenbrunnie, był i pozostanie dniem historycznym. Król Franciszek Józef, wedle zgodnych doniesień

prasy zarówno wiedeńskiej, jak i węgierskiej, oświadczył hr. Khuenowi, że jeśli znane rezolucje w sprawie powoływania rezerwistów nie zostaną usunięte—to nie pozostanie mu nic innego jak... abdykować.

Zresztą z cesarzem Franciszkiem Józefem, jako królem Węgier już nie po raz pierwszy sejm węgierski wchodzi w konflikt na punkcie spraw wojskowych. W 1886 r. bowiem wystosował on pismo odręczne, charakteryzujące stosunek armii wspólnej do narodu węgierskiego, zaś w r. 1903 wydał datowany z Chłopów, słynny rozkaz do armii, po którym zapowiedział, że zdecydowany jest przekazać swe prawa w całości niczem nieuszczupione, swemu następcy w piśmie odręcznym do hr. Khuena.

W ostatnim piśmie odręcznym, daje się spostrzeżać—jak słusznie czyni uwagę „Die Zeit”—mimo spokojnego tonu pewna gorączka. Wiodącym z niego jest, że ciągle zatargi z węgrykami wyczerpały już cierpliwość monarchy, który gotów jest raczej wyciągnąć najdalej idące konsekwencje z obecnej sytuacji, niż okazać ustepliwość, nie zgadzając się z jego sumieniem i zasadami.

Tego samego zdania, mniej więcej, są także inne dzienniki wiedeńskie, podnoszące, że szybka decyzja hr. Khuena, posiada nie tylko olbrzymią doniosłość wobec Węgier, ale także wobec Austrii, gdyż ewentualne zrzeczenie się tronu przez Franciszka Józefa musiałoby za sobą w tej chwili pociągnąć nieobliczalne skutki dla całej monarchii.

Jak się ułożą stosunki na Węgrzech po

gdy nastąpi zmiana tronu — świat polityczny węgierski od nowego cesarza nie będzie mógł się spodziewać takich ustępstw, jak od obecnego.

Rzecz prosta, że na piątkowej radzie gabinetowej widmo zmiany tronu i możliwość objęcia tronu przez następcę, skłoniły gabinet do zrzeczenia się rezolucyj, przez co umożliwiono powrót hr. Khuen Hedervarego do steru rządów.

Zachodzi pytanie, jak zachowa się opozycja. Partya Kossutha zapowiada jaknajostrożniejszą obstrukcję z tej racji, że hr. Khuen złamał zawarty pakt. Obstrukcyj tej nie można jednak brać na seryo, gdyż hr. Khuen posiada przeciw Kossuthowi nietylko broń polityczną ale i osobistą.

Polityczną bronią jest zagrożenie Kossuthowcom, że rząd wnieśnie do sejmu reformę wyborczą, której oni ogromnie się obawiają.

Osobistą bronią zaś jest fakt, że Kossuth jest zawsze zawisły materialnie od każdorazowego rządu węgierskiego. Wystarczy więc nacisnąć trochę na jego stosunki materialne, aby go uczynić łagodniejszym.

Inaczej jest z partyą Justha. Oświadczył on, że gotów jest zaniechać obstrukcji przeciw ustawie wojskowej, jeżeli do sejmu wniesiona zostanie ustawa o reformie wyborczej.

Prawdopodobnie jednak hr. Khuen Hedervary będzie najpierw próbował złamać obstrukcję Justha, gdyby mu się zaś to nie udało, wtedy wnieśnie zapewne do sejmu ustawę o reformie wyborczej, która i tak zyskuje coraz więcej zwolenników.

Strajk gimnazjalistów ukraińskich.

W tych dniach lotem błyskawicy rozeszła się wieść we Lwowie, że w ruskich gimnazjach wybuchł burzliwy strajk studentów. Wnet też wiadomość znalazła potwierdzenie, gdy po ulicach miasta rozpoczęły się demonstracje strajkujących, które zaskoczyły policję zupełnie niespodziewanie.

Geneza strajku i całodziennych demonstracji jest następująca:

Do tutejszego nauczycielskiego seminarium męskiego uczęszczał na trzeci kurs pod kierownictwem prof. Butkowskiego niejaki Piotr Czornij, syn gospodarza z Fragi koło Rohatyna. Czornij był na wskroś przesiąknięty radykalizmem, chociaż liczył zaledwie lat 18. Toteż pośród młodzieży szkolnej szerzył agitację hajdamacką i ateistyczną, wstrzymując się od wykonania wszelkich praktyk religijnych, a nadto zajmował się rozsprzedażą ateistycznych i anarchistycznych wydawnictw D-ra Mychajła Łożyńskiego, różnych druków agitacyjnych, oraz korespondencyjnych kart z wizerunkiem Ołeny Siczynskiej, Zeleźniaka i Gonty. Wobec tego dyrektorka seminarium uchwaliła Czornija wydalic z zakładu, które to postanowienie krajowe Rada szkolna potwierdziła. Gdy zeszłego wtorku dyrektor seminarium X. Wolcz decyzję ową zakomunikował Czornijowi, ten opuściwszy zakład udał się na Wysoki Zamek i tam strażem rewolwerowym w skroń odebrał sobie życie.

Samobójstwo to wyzyskały ukraińskie pisma „Dito” i „Nowe Słowo” do zaatakowania polaków, prof. Butkowskiego i Rady szkolnej krajowej, oraz do nowych demonstracji przeciw „krzywdzie” i „uciskowi narodu ukraińskiego”. A okazała nadawała się w dniu pogrzebu samobójcy.

To też rano przed godziną 8 zdążającym studentom do gimnazjum przy ulicy Sapielhy i do filii w „Narodnym Domu” akademicy ukraińscy rozdawali odezwę, podpisaną przez „komitet” tej treści:

„Koledzy! Jeszcze jedna ofiara szlacheckiego systemu, który panuje w galicyjskim szkolnictwie, schodzi do grobu. Długi szereg męczenników, którzy woleli poświęcić życie, niż pogodzić się z panującymi w naszym szkolnictwie stosunkami, dopełnia się oto nową ofiarą. Jest ona tego rodzaju, że nad nią nie możemy i nie powinniśmy przejść milczaco do porządku dziennego. Dziś pogrzeb ofiary. Niech dzień ten będzie dniem ogólnego protestu. — Niech we wszystkich zakładach naukowych wybuchnie strajk. Waszym obowiązkiem to uczynić. Władzom — z godnością i powagą!



7-427

Wskutek tej odezwy, agitacyi akademików i obojętności samych nauczycieli, studenci ruscy poczęli opuszczać swoje klasy. Zastrajkowało ogółem 750 uczniów. Do strajku nie przyłączyli się uczniowie I i II klasy w gimnazjum przy ul. Sapielhy, gdzie jest dyrektorem dr. Kokorudz, zaś we filii w Domu Narodnym, gdzie dyrektorem jest prof. Gromnicki, pozostały I, II, III i VII klasa, a to z tej przyczyny, że we filii znajduje się wielka część uczniów moskalofilów, którzy nie solidaryzują się z ukraińcami. Nadto zastrajkowały uczennice prywatnego seminarium żeńskiego.

Ich secesyi z gmachu przypatrywał się przypadkowo krajowy inspektor szkolny p. Janer, który właśnie dziś zjawił się na wizytację tego zakładu.

Strajkujący gromadnie udali się na Wysoki Zamek, śpiewając po ulicach pieśni hajdamackie. Tu na miejscu, gdzie zastrzelił się Czornij, odbyli burzliwy wiec, postanawiając wziąć udział w pogrzebie Czornija, — poczem znowu po ulicach urządzili demonstracyjne pochody.

Popołudniu strajkujący obu płci wzięli udział w pogrzebie, który odbył się na cmentarz Łyczakowski bez udziału księdza. Uwagę zwracał wieńiec cierniowy o czerwonych wstęgach z napisem: „Towarzyszowi męczennikowi — Towarzysze”. Przy trumnie, niesionej przez studentów, szli siczownicy, przybrani w czerwone wstążki. Nad grobem wygłoszono kilka przemówień, a między temi najjadliwsza, atakująca radę szkolną i radcę Barwińskiego, członka tejże, była mowa pośta dr. Cegielskiego. Studenci odśpiewali szereg pieśni żałobnych, socjalistycznych i rewolucyjnych, poczem koło godz. 7 ruszyli pochodem do miasta.

W mieście przyszło do starcia w kilku miejscach, z policją, która demonstrantów nie chciała dopuścić pod namiestnictwo, w czasie czego aresztowano dwóch akademików ukraińców. Jednak mimo tego demonstranci zebrali się w rynku pod redakcją „Dita”, z której okna przemówił redaktor Wesołowski, podtrzymując na duchu zebranych w „walce z ciemnościami polakami”. Wreszcie policja demonstrantów rozproszyła i zapanował wkrótce znowu na ulicach normalny ruch wieczorowy.

Demonstracja opisana wywołała w mieście wrażenie przykre i niesmaczne, jawnem bowiem jest, że młodzież ruska wychowuje się w hasłach hajdamackich i socjalistycznych, i że gotowa jest w każdej chwili pójść za agitatorami. A smutniejszym jeszcze jest to, że niezdrowe prądy nurtować poczynają w nauczycielskim seminarium, z którego wychodzą ludowi nauczyciele, gotowi do propagowania idei przewrotowej, dążącej do anarchii i podkopania wiary katolickiej.

Religia socjalistów niemieckich.

Większość ze 110 posłów socjalistycznych parlamentu niemieckiego zapytanych o religię oświadczyła, że ma się za chrześcijan, czterdziestu oznaczyło ściśle wyznanie do jakiego należą, z nich między innymi Bebel i Studhagen. Sześciu uznaje się za bezwyznaniowych a nawet bezreligijnych. Bezwyznaniowych jest 8, dysydentów 11.

Chrześcijańskie dzielą się na 18 ewangelików, jeden luteranin, 3 katolików, jeden ochrzczony po katolicku ale niewyznający żadnej religii, jeden Pinkhaus nazwał się niemiecko-katolikiem, trzech są wyznania mojżeszowego, trzech nie podało swego wyznania z powodów zasadniczych.

O tajne nauczanie.

W sprawozdaniach komisji budżetowej Izby państwowej znajdujemy wyjaśnienie, którego udzielił komisji dyrektor departamentu wyznań obcych p. Charuzin, na zapytanie co do walki rządu z tajnym nauczaniem. P. Charuzin przyznał, że ministerstwo spraw wewnętrznych uważa tę sprawę za nader ważną, albowiem tajne nauczanie odbywa się nietylko wśród ludności rzymsko-katolickiej, lecz i wśród ludności innych

wyznań i innych sekt. Życie wciąż wysuwa tę sprawę na pierwszy plan. Jednakże ministerstwo sądzi, że ta sprawa nie może być załatwiona osobno dla tego lub innego wyznania. Wobec tych trudności, zwołaną była konferencja międzywydziałowa, która zajęła się rozważeniem sprawy tajnego nauczania, tej kwestyi „prostej z pozoru, lecz w rzeczywistości nader skomplikowanej”, jak wyraził się p. Charuzin. Na konferencji poruszono zagadnienie, czy, w celu uniknięcia nauczania tajnego, należy dopuścić istnienie szkół wyznaniowych i jakiego typu: wyłącznie niższych, czy też średnich i wyższych zarazem? Co się tyczy wyznania rzymsko-katolickiego, należy rozstrzygnąć także kwestyę, jaki język wykładowy może być dopuszczony w katolickich szkołach wyznaniowych. W końcu p. Charuzin oświadczył, że konferencja międzywydziałowa nie skończyła jeszcze swoich prac, i zapewnił, że ministerstwo stara się nikogo nie krępować w życiu religijnem, a zarazem dba o przestrzeganie legalności.

Chrzest pancernika.

W Tryeście dnia 21 marca r. b. na wody Adryatyku spuszczone kadłub drugiego „dreadnoughtu”, ochrzczonego imieniem zwycięzcy z pod Lissy. Obok potężnego kolosu żelaznego, kolyszącego się na falach Adryi od 24 czerwca zeszłego roku, a lśniącego złotym napisem „Viribus unitis”, czernić się będzie od dnia dzisiejszego „Tegetthoff”, równy tamtemu rozmiarami, uzbrojeniem i nadziejami, jakie się do niego przywiązuje.

Dzień zaczął się deszczem i burzą. Adryatyk wzburzony, „bóg morza — jak mówią marynarze — w złym jest humorze”. W porcie na admirałskim okręcie „Arcyksiążę Franciszek-Ferdynand” grzmią armaty. To salwy powitalne, pozdrawiające przyjeżdżającego na pokładzie „Lac, romy” z wysp Briioni arcyksięcia następcę tronu.

O godzinie 8 liczne barki przewożą gości do „Stabilimento Tecnico”. Cały port przystrojony flagami. Moc oficerów marynarki, dygnitarze w mundurach. Magnaci węgierscy we wspaniałych lamparcich atylach, posłowie parlamentarni we frakach. Widać już dokładnie kadłub „Viribus unitis”, który już za kilka miesięcy oddany zostanie do służby, widać na warsztacie trzeci „dreadnought” jeszcze bez imienia i wreszcie „Tegetthoff”. Jego w gigantycznych rozmiarach wykonany kadłub, olbrzymie błyszczące śruby i potężne koło sterowe budzą ogólny podziw. Na wszystkich trybunach ruch i gwar. Z polaków znajduje się obok pawilonu dworskiego minister Zaleski, z innych dygnitarzy minister wojny Aulfenberg, szef sztabu Schemua, minister Roessler, znany Krakowski bar. Albori, kardynał Nagl, arcybiskup Gorycyi Sedej, biskup Tryestu Karlin a na trybunach cała moc generałów, admirałów i parlamentarzystów.

W pawilonie dworskim pierwszą osobistością jest następcą tronu. W mundurze admirałskim, wysoki, o energicznych ruchach, wywiera arcyksiążę Franciszek-Ferdynand silne wrażenie na tych, którzy go po raz pierwszy widzą. Obok niego żona, księżna Hohenberg, okazała, pełna powagi postać kobieca. Arcyksiężniczki w jasnych tualietach, tylko arcyksiężna Blanka (żona arcyksięcia Leopolda Salwatora), matka chrzestna nowego okrętu, przybrana w ciemny strój. Rozlegają się dźwięki hymnu ludowego, gdy następcą tronu wstępuje do pawilonu.

Komendant marynarki admirał Montecuccoli wita matkę chrzestną „Tegetthoffu” krótką mową. Wspomina, że sławny admirał Tegetthoff ucieleśnia najwznioślejsze tradycje marynarki austro-węgierskiej, która z tego powodu dzisiejszy dzień w szczególnie podniosłym obchodzie nastroju.

Arcyksiężna Blanka odpowiada kilku zdaniem, poczem wygłasza formułkę „Chrzczę Ciebie „Tegetthoff”. Zejdź na fale i niech Boska Opieka będzie nad tobą wszędzie i zawsze.” Podczas tych słów kapelan poświęca okręt. Słychać głośnie słowa modlitwy. Arcyksiężna Blanka naciska guzik elektryczny i fiaska szampana na przodzie okrętu rozpada się w szczątki. Drugie pociśnięcie guzika i następuje niema cisza. Opada zasłona, a w złotych literach ukazuje się napis „Tegetthoff”. Wreszcie kadłub powoli rusza

się naprzód. Słychać doskonale intensywną pracę maszyn hydraulicznych. Może po kwadransie oczekiwania huk, turkot — dudnienie i kolos wpada tryumfalnie na fale morskie, okrywając się pianą. Orkiestry grają teraz bez przerwy „Boże wspieraj!”, a z trzynastu okrętów grzmi piekielny koncert wszystkich armat. Tak flota wita nowego swego brata. Oficerowie marynarki krzyczą entuzjastycznie „hurra”, zapal udziela się gościom, jakiegoś dziwne uczucie radości ogarnia wszystkich. Uroczystość skończona. Arcyksiążę rozmawia jeszcze z kilku panami, oficerowie objaśniają konstrukcję okrętu, poczem „Stabilimento” się opróżnia.

Marynarka austro-węgierska miała już dawniej „Tegethoffa”. Był to pancernik o 7400 tonach pojemności. Dzisiaj nosi on imię „Mars”. Obecny, nowy „Tegethoff” — to prawdziwy kolos. Ma 20,000 ton pojemności a jego maszyny turbinowe o sile 25,000 koni posuwają go będą o 20½ mil morskich na godzinę. Pancernik składa się z płyt najlepszego wiatkowskiego żelaza, grubych na 23 cm. Długość okrętu wynosi 151 metrów, szerokość 27 metrów. Uzbrojony będzie w 12 dział trzydziesto i pół centymetrowych, w 12 piętnasto centymetrowych i w 20 mniejszych armat. Załoga liczyć będzie 1000 ludzi.

Za kilka więc lat dywizya czterech „dreadnoughtów” wzmocni flotę wojenną monarchii. Na czele usiłowań, których celem jest utwierdzenie potęgi monarchii na morzu, stoi następca tronu. Ale „dreadnoughty” kosztują miliony i tu tkwi nieprzyjemna ich strona. A jeszcze bardziej nieprzyjemna jest myśl, że te wspaniałe kolosy, które dziś błyszczą flagami, świetnymi mundurami oficerów i skomplikowaną konstrukcją budowy — pewnego dnia mogą dostać się na dno morskie. Myśl budzi się mimowoli na widok choćby... tych oficerów marynarki japońskiej i rosyjskiej, asystujących dzisiejszej uroczystości.

Dochody angielskich właścicieli kopalń.

Strajk górników angielskich trwa bez względu na uchwalenie w drodze prawodawczej zasady wynagrodzenia minimalnego; robotnicy angielscy twierdzą, że wprowadzenie zasady płacy minimalnej bez określenia owego minimum — jest pozbawieniem prawa, wszelkiej treści i dlatego nie przystępują do pracy.

Właściciele kopalń zaś po dawnemu nie chcą słyszeć o określeniu owego minimum, twierdzą bowiem, że podniosłoby ono w sposób nadmierny koszty wytwórczości.

Wobec tego nie od rzeczy będzie wspomnieć o świeżo wydanej broszurze Tomasza Richardsona i Johna Walbanka, a traktującej o dochodach właścicieli kopalń węgla w Anglii.

Na podstawie danych, dotyczących 92 przedsiębiorstw, a zaczerpniętych z bilansów, więc z materiału, układanego przez samych przemysłowców, okazuje się, że w okresie od 1892 do 1910 roku tylko 12 przedsiębiorstw płaciło mniej niż 3 procent dywidendy. 39 przedsiębiorstw dawało od 3 i pół do 10 procent dywidendy; 29 przedsiębiorstw dawało od 10 do 20 proc. dywidendy; pozostałe dawały od 21 do 34 proc. dywidendy; jedno zaś przedsiębiorstwo dawało nawet 68 procent dywidendy (co nawet u nas jest rzadkością).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dywidenda nie przedstawia całego czystego zysku osiągniętego z przedsiębiorstwa, lecz formuje się dopiero po potrąceniu na cały szereg funduszy zapasowych, rezerwowych amortyzacyjnych i t. p. i jeżeli zwrócimy uwagę na to, że w Anglii dywidenda 3 — 4 proc. już uważana jest za najgorszą, to przekonamy się dopiero wtedy i otrzymamy wyobrażenie należyte o wysokości dochodów angielskich właścicieli kopalń węgla.

Autorowie broszury wspomnianej, porównując wzrost płac robotników górników z wzrostem dywidend, doszli do wniosku, że dywidendy wzrastają 6 razy szybciej, a więc jeśli płaca zarobkowa robotnika wzrasta o jednego rubla, to w tym samym czasie dywidenda (zysk właściciela kopalni) wzrasta o 6 rubli.

Innymi słowy udział górnika w zysku z jego własnej pracy, jest sześć razy mniejszy niż zysk właściciela kopalni.

Broszura ilustrująca cyfrowo ten stan rzeczy jest najlepszą odpowiedzią na groźby angielskich właścicieli kopalń, którzy twierdzą, że o ile zagwarantowane minimum zarobków weszłoby w życie, znaczna część kopalń musiałaby być zamknięta, gdyż przynosiłyby one nie zysk, lecz straty.

Koncert „Wiedzy”.

Popularne koncerty Towarzystwa oświatowego „Wiedza”, mają już ustaloną markę i cieszą się zawsze olbrzymim powodzeniem. Spieszą na nie bowiem nie tylko stery inteligentne, ale i robotnicy, młodzież szkolna, wogóle wszyscy ci, którzy nie mając odpowiednich funduszy na opłacanie drogich występów, korzystają ze sposobności, by za cenę 15 kop., posłuchać trochę muzyki, śpiewu i deklamacji i w ten sposób choć na chwilę zapomną o szarzyźnie życia.

Ostatni, XIII z rzędu koncert, urządzony w ubiegłą niedzielę przez „Wiedzę”, jak zwykle w sali koncertowej Vogla przy ul. Dzielnej, zarówno pod względem programu jak i wykonania, zaliczyć należy do bardzo udatnych, tembardziej, że prócz p. Fiedlera, znanego u nas deklamatora, wszystkie inne siły, biorące udział w koncercie, występowały po raz pierwszy.

Z wykonawców na pierwszy plan wybił się pianista-samouk p. Prawitz, doskonałym odegraniem uwertury z opery „Chłop i poeta” Suppego i młoda utalentowana skrzypaczka p. E. Richterowa, która z dużą dozą uczucia i wery odegrała między innymi „Mazurek” Wieniawskiego. Ogromnym powodzeniem cieszyły się występy chóru męskiego i mieszanego „Lutni” zgierskiej, który pod batutą swego dyrygenta odśpiewał kilka pieśni, śpiew p. Taubwurcla, wreszcie deklamacja artystki teatru popularnego p. Heleny Lenowiczówny.

Akompaniowała kolejno poszczególnym koncertantom pp: C. Jarzębowska, M. Wilkoszewska i doktorowa Mittelstaedtowa.

O ile z jednej strony koncert pod względem artystycznym zdobył pełny sukces, o tyle z drugiej nie obeszło się bez pewnego „ale”. Koncert zapowiedziany na godz. 3, mimo że sala o tym czasie była już zapelniona, rozpoczął się dopiero o godz. 4. Wypadków tego rodzaju ze względu na powodzenie koncertów uależałoby w przyszłości stanowczo unikać, tłumaczenie się bowiem, że jeden z koncertantów się spóźnił, nie wytrzymuje krytyki.

Hg.

Szanownym naszym prenumeratorom zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty na kwartał następny i uregulowanie zaległej opłaty.

Administracja „Rozwoju”.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bożywoja. Jutro Świętobora.

WYSTAWA obrazów i rzeźb artystów M. Trębacza, J. Weinlesa i J. Gabowicza otwarta codziennie w Klubie rzemieślniczym (Wólczajska nr. 25).

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(h) Nabożeństwo. Dziś w kościołach rozpoczęły się nabożeństwa uroczyste, zakończone przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do cmentnicy.

Jutro po nabożeństwie nastąpi otwarcie grobu, do czego we wszystkich świątyniach robią duże przygotowania, aby dekoracje wypadły jaknajwspanialej.

W piątek wieczorem odprawione będą ostatnie nabożeństwa pasyjne.

W sobotę o godzinie 6 rano rozpocznie się

uroczystość święcenia wody i ognia. O godzinie 8 rano wyjeżdżają księża na miasto, by święcić jadło przygotowane na święta. Czynności swe rozpoczną od krańców miasta.

(x) W Wielki Piątek w kościele Wniebowzięcia N. M. P. chór sumowy tegoż kościoła wykona uroczyste pieśń przy grobie Pana Jezusa. Śpiew wypełnią dzieła kompozytorów z XVI w., a mianowicie: „O, Domine Jesu” Palestriniego, „Adoremus” i „Stabat mater” Caccioliniego. Ponadto odśpiewane zostaną w harmonizacji p. Laferskiego „Christus factus” i „Ecce lignum”. Śpiewy rozpoczną się o godz. 4 po poł.

(a) W sprawie opłat stemplowych. Senat rządzący rozpatrywał niedawno skargę warszawskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego na rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obłożenia podatkiem stemplowym niektórych papierów, aktów i dokumentów.

Senat wyjaśnił, że wobec wprowadzenia nowej ustawy stemplowej (zbiór praw 1900 roku № 80 par. 1674) wszelkie ulgi i wyjątki od opłat stemplowych, z jakich korzystały towarzystwa i instytucje na zasadzie swych ustaw, wzorowanych na normalnej ustawie dla instytucji drobnego kredytu, do jakich zaliczyć trzeba warszawskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, zachowują swą moc o tyle tylko, o ile weszły one do nowej ustawy stemplowej z 1900 roku. Z całości ulg mogły towarzystwa korzystać tylko w ciągu jednego roku od dnia wprowadzenia w życie nowej ustawy; po upływie tego terminu straciły moc praw, a zaczęła je obowiązywać ustawa z 1900 roku.

Powyższe postanowienie Senatu jest prejudykatem dla wszystkich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych.

(h) Przerwa w pracy. Dziś wieczorem w fabrykach praca zostaje przerywana, aż do środy rano.

(x) Marnowanie grosza publicznego. Magistrat łódzki, mając zamiar zbudować parkan murowany przy nowym parku od ul. Pańskiej, zakupił w jesieni r. u. kilkadziesiąt tysięcy cegieł, które polecił złożyć na tejże ulicy pomiędzy szkołą przemysłową a ul. Radwańską. Cegłę tę pozostawiono bez żadnego dozoru, wskutek czego każdy, komu się tylko podobało, fruwał ją, rozrzucał, lub zabierał, tak, że obecnie brakuje w niej około 20,000 sztuk. Magistrat, zamiast składować ją na ulicy, powinien był kazać rozebrać w kilku miejscach parkan i złożyć dowożoną cegłę wewnątrz parku, a nie dopuszczać do jej niszczenia.

(x) Przeciw żebraniu. Najlepszym sposobem wspierania biedaków jest dostarczenie im uczciwego zarobku. Niema ludzi niezdolnych do pracy, o ile nie są chorzy. Nie może ktoś drzewa rąbać, to może słomianki, koszyki pleść, odpadki przebierać, pierze drzeć i t. p. Samych odpadków papieru, blachy, gałganów, szkła, żelastwa, kości marnuje się w Łodzi za setki tysięcy rubli, potrzeba je zbierać, a do tego nadają się właśnie biedni i nie mający zajęcia zarówno mężczyźni, kobiety jak i wyrostki.

Komitet Przytułku noclegowego i sal zarobnych łódzkiego chrześc. Tow. dobroczynności za zbieranie odpadków płaci od 2 rb. 50 kop. do 12 rb. tygodniowo, więc każdy biedak może uczciwie zarobić na swoje utrzymanie, bez wyciągania ręki o jałmużnę.

Komitet rzeczony zwraca się do ogółu mieszkańców z prośbą o zbieranie wszelkich odpadków: blachy, nawet małych kawałków i pudełek od sardynek, szprotów, od szuwaksu, papieru, gałganów, szkła, kości, sznurków, drutu i rozmaitych tym podobnych rzeczy i oddawanie ich na wózki, jeżdżące po mieście lub zawiadomianie zarządu (Cmentarna 10) o ich nagromadzeniu.

Komitet zawarł umowę o dostarczenie 10 wagonów odpadków blachy, przeto ma nadzieję, że przy poparciu ludzi dobrej woli zobowiązanie swoje wypełni.

(x) Samopomoc łódzian w Krakowie. Młodzież łódzka, przebywająca na studiach w zakładach naukowych w Krakowie, zorganizowała Tow. „Samopomocy łódzian”, które ma na celu wspomaganie pod względem materialnym swych członków, kształcących się w Krakowie.

Srodkami do tego celu prowadzącymi są

udzielanie członkom Towarzystwa na podstawie odnośnego regulaminu długo i krótkoterminowych pożyczek, oraz stypendyów zwrotnych.

Ponadto Tow. udziela kolegom potrzebnych informacji co do zapisywania się do szkół krakowskich, zdawania matury i t. d.

Towarzystwo mieści się w lokalu Tow. „Znica” w Krakowie przy ul. Jabłonowskich nr. 18.

Odpowiednich informacji udziela p. Bolesław Eichler, słuchacz praw, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Cmentarnej nr. 20.

(a) Sprawy budowlane. Komisja techniczno-budowlana przy magistracie łódzkim dokonała wczoraj ponownie oględzin nowego gmachu łaźni parowych Roberta Wolfa, przy ulicy Kruczej № 11. Komisja po zbadaniu, pozwoliła na otwarcie i oddanie do użytku publicznego łaźni, z warunkiem, aby właściciel: 1) w celu rozszerzenia podwórza, stosownie do wymaganych przepisów, zniósł część budynku oficyny, gdzie mieści się motor dla wody; 2) ażeby przerobił waterklozety według planów; 3) aby przedstawił do zatwierdzenia zdjęty z natury plan, gdyż zamiast parterowej, wybudowano piętrową oficynę.

Ta sama komisja zakwalifikowała i przyjęła następnie przedstawione jej materiały do zabrukowania nowych ulic: Millionowej i Sosnowej, mianowicie: kamienie, rury betonowo-żelazne i piasek.

(a) Zatwierdzone plany. Wydział techniczny rządu gubernialnego piotrkowskiego zatwierdził plany następujące:

1) Wawrzyńca Matyska, na jednopiętrowy dom mieszkalny przy ul. Pryncypalnej № 24; 2) Bolesława Bautza, na dom mieszkalny parterowy drewniany, przy ul. Nowy Świat № 7; 3) Karola HENZLERA, na parterowy dom mieszkalny z oficyną, oraz nadbudowę piętra na parterowym domu i zabudowania gospodarcze, przy ul. Małej № 793; 4) Jana Wodnickiego, na dwupiętrowy dom mieszkalny i budynek gospodarczy, przy ul. Polnej № 51; 5) Akc. tow. widzewskiej manufaktury bawełnianej, na dom parterowy z tępem, przy szosie Rokicińskiej № 105; 6) Chaima Marguliesza na trypiętrową oficynę murowaną, nadbudowanie 3 pięter na oficynie parterowej oraz urządzenie balkonów w 3-piętrowej oficynie przy ulicy Przejazd № 39/1225; 7) F. Ejzenbrauna, na budowę według zdjętego z natury planu przedsiębiorstwa mechanicznego przy ul. Widzewskiej № 1029/214; 8) Towarzystwa elektrowni łódzkiej, na dom żelazno-betonowy parterowy, przy Wodnym Rynku; 9) Akc. tow. widzewskiej manufaktury bawełnianej na 3-piętrowy dom murowany mieszkalny z tępem, przy szosie Rokicińskiej № 66, 68 i 68a; 10) Akc. tow. „Wojdysławski” na 3-piętrowy dom murowany mieszkalny oraz jednopiętrowy budynek na składy farb i piętrowy magazyn na towary, przy ul. Piotrkowskiej № 212 i 216; 11) Józefa Cynkiera, na 1-piętrowy dom drewniany i szopę, przy ul. Wiśniowej № 6; 12) Ludwika Lityńskiego, na 5-piętrowy dom murowany mieszkalny i 3-piętrową oficynę przy ulicy Konstantynowskiej № 146; 13) Symchy Pomeranica, na 3-piętrową oficynę mieszkalną, przy ul. Wysokiej № 33; 14) Augusta Augustyna, na 3-piętrowy dom mieszkalny na rogu ulic Kowieńskiej i Karolewskiej № 14; 15) Rocha Jałocha, na 2-piętrowy dom mieszkalny, przy ulicy Nowo-Cmentarnej № 16; 16) Joska Gottlieba, na odbudowanie zniszczonych pożarem dachu i sufitu 3-piętrowego domu murowanego, przy ul. Solnej № 9; 17) Michała Andrejewa, na stolarnię mechaniczną, przy ul. Głównej № 17.

(a) Sprzedaż cukierni. Istniejąca od lat dwudziestu kilka na rogu ul. Piotrkowskiej i Pasaż-Meyera, cukiernia Aleksandra Roszkowskiego, przechodzi z dniem 1 lipca r. b. na własność p. B. Gostomskiego, który nabył ją za sumę 40,000 rubli. Za inwentarz nabywca zapłacił oddzielną sumę.

(x) Komisja likwidacyjna byłego stowarzyszenia spożywczego „Nadzieja” mającego swą siedzibę przy ulicy Aleksandrowskiej pod nr. 47, posłała do wiadomości pp. członków wyżej wymienionego stowarzyszenia, że w dniu 9 kwietnia 1912 roku o godzinie 2 po południu odbędzie się w lokalu ochotki przy ulicy Nowaka nr. 7 na Białutach, ostateczne zebranie w celu wspólnego porozumienia się względem podziału funduszu, jaki został osiągnięty przez likwidację stowarzyszenia.

Uprasza się zarazem wszystkich członków

o liczne i punktualne przybycie ze względu na ważność sprawy.

(a) Z łódzkiego towarzystwa entomologów. Wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 292, odbyło się roczne zebranie ogólne członków łódzkiego towarzystwa entomologów.

Na przewodniczącego powołano dr. Witolda Eichlera, który zaprosił na asesorów pp. prof. Szepletowskiego i G. Pommera, a na sekretarza p. A. Groblewskiego.

Z odczytanego przez p. Edwarda Korba sprawozdania za rok 1911, okazało się, że większość członków traktuje tak obojętnie sprawy instytucji — że na zebrania uczęszczało średnio po 25 członków.

W roku sprawozdawczym towarzystwo zorganizowało wycieczkę do Złotego Potoku, oraz w okolice Łodzi, do Łagiewnik i lasu pabianickiego.

Towarzystwo wydawało miesięcznik p. t. „Entomolog Polski”, którego nr. 4 niedługo opuścił prasę.

Stan finansowy towarzystwa wykazuje, że dochody w roku ubiegłym stanowiły rb. 582 k. 92, wydatki zaś rb. 549 kop. 40, pozostało zatem na rok bieżący 33 rb. 52 kop.

Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem postanowiono wziąć udział w zapowiedzianej w dniu 20 września r. b. wystawie entomologicznej w Warszawie, oraz pozostać do wszystkich członków zawiadomienia o wystawie, zachęcając ich do wzięcia w niej udziału.

W końcu uchwalono, aby na zaofiarowanym przez p. Stefańskiego placu w Rudzie Pabianickiej urządzić stację obserwacyjną.

Wybory do zarządu dały wynik następujący:

Wybrani zostali pp. Edward Korb (prezes), Bronisław Głowiński (wiceprezes), R. Resiger (skarbnik), Stefan Groblewski (sekretarz), Gustaw Pommer i Alfred Poppel.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. dr. Witold Eichler i prof. Jan Czeraszewicz.

(x) „Czas życia krótki — kropnijmy wódki”. Za książeczkę pod powyższym tytułem były poseł dr. Rząd otrzymał nagrodę na konkursie krakowskiego koła imienia Stowackiego Towarzystwa szkoły ludowej.

Książeczka odznacza się doboorem i siłą dowodów, przekonywających o szkodliwości trunku zarówno dla pijących, jak i dla ich potomstwa.

(a) „Czarna kawa”. W celu przysporzenia funduszu szwalni, zarząd „Koła Panien” projektuje w dniu 14 kwietnia r. b. zorganizowanie rautu pod nazwą „Czarna kawa” o bardzo urozmaiconym programie.

(x) Wzloty na aeroplanie. W dniu 8 kwietnia, t. j. w drugi dzień świąt, o godz. 3 i pół po południu, na polu wyścigowym (szosa Pabianicka) w Łodzi, instruktor warszawskiej szkoły lotniczej, lotnik-awiator hr. del Campo-Scipio, na jednopłacie systemu Morana, wykona szereg wzlotów.

Hr. del Campo-Scipio znany jest ze swej podróży powietrznej z Warszawy do Petersburga.

(x) Z dobrodziejstw darmowych. Rozrzucają na ulicach ogłoszenia, zapewniające, że w składzie materiałów aptecznych Cohna, przy ulicy Mikołajewskiej № 29, rozdają zupełnie darmo 75 tysięcy flaszeczek z wodą kolońską, „tytułem próby”, tylko za flakonik płaci się 5 kop.

Zbyteczne jest to dobrodziejstwo pana składownika, gdyż „woda kolońska”, rozdawana „tytułem próby” jest płynem zabarwionym, prawie bez zapachu, a całość nie warta więcej niż 2 kop.

Jeżeli ktoś zarabia 50 do 60%, to przecież nie powinien utrzymywać, że robi komuś dobrodziejstwo... W naszym języku to nazywa się zwykłym braniem „na lep” naiwnych!

Z pow. Fr. Żel.

(z) Wycieczka studentów. W środę, w przyszłym tygodniu przyjeżdża do Łodzi czterdziestu słuchaczy wyższego kijowskiego instytutu handlowego w celu zwiedzenia tutejszych fabryk.

Wycieczka, której towarzyszy grono profesorów, zamieszka w 2 łódzkiej szkole handlowej.

(a) Idyotyczne żarty „primaaprilisowe”. Jakiś żartownis rozstał paniom z towarzystwa łódzkiego cyrkularze w języku francuskim głos-

nej firmy paryskiej Poret et Co., wyrabiającej kapelusze damskie, że 1 kwietnia przybywa do Łodzi jego przedstawiciel i zamieszka w Grand-Hotelu, gdzie będzie demonstrował modele kapeluszy. Kilka pań przybyło umyślnie w tym celu do hotelu, aby się dowiedzieć, że w oznaczonym miejscu znajduje się... wygódka.

(z) Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymano wczoraj w domu przy ulicy Widzewskiej nr. 26 Józefa Pawłowskiego; w domu nr. 29 przy szosie rokicińskiej Józefa Ceglińskiego i w domu przy ulicy Wspólnej nr. 5 — Józefa Czukowską.

(a) O przywłaszczenie pieniędzy. Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpatrywał onegdaj na kadencji w Łodzi sprawę byłego nadzorcy szpitala Czerwonego Krzyża, Mikołaja Pczelnikowa, oskarżonego o przywłaszczenie i roztrwonienie zainkasowanych 1500 rb., w okresie czasu 1905 do 1907 r. Sumę tę pobral oskarżony od łódzkich fabrykantów za leczenie robotników.

Mikołaj Pczelnikow był nadzorcą szpitalnym do września 1907 roku, poczem został wydalony. Następnie jego, Teofil Gołachowski, wykrył nadużycie, popełnione przez Pczelnikowa.

Pociągnięty do odpowiedzialności, Pczelnikow nie przyznał się do winy, objaśniając, że wprawdzie otrzymywał pieniądze od fabrykantów i innych towarzystw, lecz sumy te natychmiast po zainkasowaniu oddawał albo kasyerowi szpitala, Deringowi, albo kuratorowi Bennichowi, przyczem jednak żadnych pokwitowań nie otrzymywał.

Badani na sądzie Dering i Bennich nie potwierdzili tłumaczenia Pczelnikowa. Dering objaśnił, że, otrzymując od Pczelnikowa pieniądze, zawsze dawał mu pokwitowanie w księdze posiadanej przez nadzorcę; Bennich zaś — że od Pczelnikowa żadnych pieniędzy nie pobierał.

Na zasądzie zeznań świadków i po zbadaniu okoliczności sprawy, sąd wydał wyrok, skazujący Pczelnikowa na pozbawienie szczególnych praw 18 miesięcy więzienia.

(h) Drobne ognie. Wczoraj, o godz. 7 min. 20 wieczorem, zawezwano IV oddział straży ogniowej ochotniczej na ul. Piotrkowską nr. 270, gdzie zapaliła się ściana i dach nad oranżeryą. Ogień w pół godziny ugaszono.

— O godz. 8 wieczorem, przy ul. Wodnej nr. 22, od lampy zapalił się sufit. Ogień ugasili topornicy II oddziału ochotniczej straży ogniowej.

— Dnia o godz. 6 rano, w budynku Grand Hotelu, od ul. Krótkiej na parterze zapalił się sufit. Ogień ugasili topornicy II oddziału ochotniczej straży ogniowej.

(p) Nieszczęśliwy upadek. Na ulicy Nowo-Cegielnianej przy kolei kaliskiej Abram Ujnieł, robotnik fabryczny, lat 38, przeskakując przez wysoki parkan, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał zwichnięcia i nadłamania prawej nogi. Opatrzył go lekarz Pogotowia.

*

(a) Z Pabianic. Wczoraj, o godz. 6 wieczorem, Felicja Krasinska szła ze swoim mężem, robotnikiem, z tobołkiem bielizny. Na rogu ul. Nowej i Grabowej spotkał ich jakiś człowiek, który zażądał, aby podnieśli ręce do góry. Krasinski uczynił zadość wezwaniu, ale jego żona, niosąc ciężki tobołek bielizny, nie mogła tego zrobić. Wzywający strzelił do niej i ranił ją w płuca bardzo ciężko. Wszyscy troje znaleźli się w cyrkule. Felicję K., niebezpiecznie raną, odesłano do domu.

(z) W sprawie aresztowania bandyty w Tomaszowie, jednego z szajki, która ograbiła kasyera Bergera z 12 tys. rubli, otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły:

Na ślad bandyty naprowadziła jego czapka, którą, uciekając, zgubił. Idąc dalej za tym śladem policja wykryła w pobliżu mostu, koło Gustka, kryjówkę, w której znaleziono część zrabowanych pieniędzy, owiniętych w brudny gałganek. Jak się obecnie okazuje, bandyci pochodzą z Tomaszowa, a nie z Łodzi, jak z początku sądzono; jeden z nich do niedawna pracował w fabryce Halperna.

W czasie pościgu za bandytami przytrzymało dwóch, od dłuższego czasu poszukiwanych złodziei.

(a) Ospa w okolicy. Wę wsi Biskupia Wola gminy Czarnocin, w powiecie łódzkim, wybuchła ospa.

Celem stłumienia epidemii w zarodku władze powiatowe zarządziły energiczne środki.

(a) Budżet m. Brzezina na r. b., piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził na sesji w dniu 20 z. m. Preliminarz budżetu przewiduje w dochodach: 1) z posiadłości miejskich i procentów od kapitału 5533 rb. 67 kop., 2) podatku z nieruchomości 5734 rb. 39 kop., 3) podatku od przemysłu 2900 rb. 5 kop., 4) dochodów nieślasyłych 2076 rb. 70 kop., 5) dochodów drobnych

i wypadkowych 100 rb. razem 16,364 rb. 81 k., w wydatkach: 1) na utrzymanie zarządu miasta 3750 rb. 2) na utrzymanie posiadłości miejskich i wynajem lokali 2427 rb. 8 kop., 3) na zewnętrzne ulepszenia miejskie 3500 rb. 14 kop., 4) na utrzymanie szkół zakładów dobroczynnych i innych instytucji społecznych 408 rb. 39 kop., 5) na spłatę długów i tworzenie kapitałów 1549 rb. 46 kop., 6) na wydatki drobne 687 rb. 79 kop., 7) wydatki jednorazowe 3615 rb. 3 k., razem w rubryce wydatków budżet przewiduje 15,937 rb. 92. kop.

(x) Z Lutomska donoszą nam: W miasteczku naszym jest wysoka góra, zajmująca przestrzeń około morgi, na której przed stu laty stał drewniany kościół parafialny pod wezwaniem św. Bartłomieja. Wokoło kościoła tego do roku 1852 grzebano umarłych. Później aż do czasów obecnych miejsce to służyło za pastwisko, a młode pokolenie nie wiedziało prawie o tem, że kryje ono szczątki ich dziadów i pradziadów.

Dopiero proboszcz miejscowy ks. Kazimierz Zagner, chcąc uczcić to miejsce, kazał je za zebrane od parafian pieniądze ogrodzić, a dzieci szkolne pod kierunkiem swego nauczyciela porobiły ścieżki do przechadzek, pokopały dolki i zasadziły kilkaset drzewek. W ten sposób dawny cmentarz a do niedawna pastwisko wkrótce zamieni się w piękny park, gdzie ludzie po dniu pełnym znoju i pracy będą mogli wygodnie odpocząć.

Tajemnicze porwanie.

W sobotę wieczorem o godz. 3 po poł. wydalila się z domu po sprawunki, Olga, 15-letnia córka majstra fabrycznego Ryszarda Heninga, zamieszkałego przy ul. Doroty nr. 3 i od tego czasu wszelka wieść o niej zaginęła. Zabiegi policyi w celu odszukania zaginionej spełzły na niczem. Dopiero wczoraj p. H. otrzymał depezę od siostry swojej w Wieluniu, że córka jego znajduje się u niej, skąd ją wieczorem przewieziono do Łodzi.

Opowiada ona, że gdy dnia krytycznego przechodziła ul. Staro-Zarzewską, porwał ją, zanim zdolała krzyknąć, jakiś mężczyzna, wsadził do obok stojącej karety i uwiózł. Aby nie krzyczała, zakneblował jej usta. Jazda trwała blisko godzinę. Gdy powóz zatrzymał się, nieznajomy, mężczyzna lat około 30, brunet, z małymi wąsikami i „muszką”, o wielkich krzaczastych czarnych brwiach, ubrany elegancko w czarne futro, czarny garnitur i białą kanizelkę — zawiązał jej oczy i po przejściu niedużej przestrzeni wprowadził ją do pokoju, gdzie jakaś starsza kobieta, przeczesala ją i ubrała w długi czarny płaszcz i czarny duży kapelusz z bardzo ciemną woalką. Po powrotnym zawiązaniu jej oczu i zakneblowaniu ust, nieznajomy tym samym powozem odwiózł ją na jakiś dworzec kolejowy i zagroziwszy jej poprzecznie śmiercią na wypadek podniesienia alarmu wsadził ją do przedziału I-jej klasy, gdzie po zdjęciu opaski kazał jej napisać list pożegnalny do rodziców.

Niedaleko Sieradza do tego samego przedziału wszedł drugi jakiś mężczyzna, który korzystając z wolnej chwili, gdy nieznajomy w Zduńskiej Woli wyszedł wrzucił list do skrzynki pocztowej, uwolnił ją z więzów, dał jej 11 rb na dalszą drogę i dopomógł do ucieczki w ten sposób, że gdy nieznajomy wrócił, rzucił się na niego, a ona tymczasem umknęła z pociągu.

Pościgu jednak nie uniknęła. Nieznajomy widocznie zdołał wyrwać się z rąk wybawcy, gdyż najawszy dorożkę puścił się za nią w pogoń. Tymczasem H. spotkawszy na drodze chłopca, wiozącego słomę, zdołała go uprosić, że ukrył ją w niej i w ten sposób przewiózł ją do Złoczewa, skąd drugą furmanką szczęśliwie dostała się do Wielunia do swojej ciotki.

Niedaleko jednak Wielunia o mało po raz wtóry nie wpadła w ręce nieznajomego, gdy ten bowiem wraz z swoim powozem doganiał ich, chłopiec, mając wypoczęte konie, pognął je tak, że pościg się nie udał.

(d)

Wystawa krajobrazu.

Urządzona staraniem oddziału Towarzystwa krajoznawczego Wystawa krajobrazu zostanie otwartą w drugi dzień świąt Wielkanocnych, o godzinie 3-iej po południu. Zajmie ona salę licytacyjną przy wydziale hipotecznym miejskiego Towarzystwa kredytowego.

Liczne fotografie krajobrazu już nadeszły i dziś, pod kierunkiem artystów są rozwieszane w sali.

Na wczorajszym zebraniu członków Towarzystwa krajoznawczego wybrano trzy komitety: gospodarczy, artystyczny i informacyjny.

Do pierwszego wszedł cały zarząd Towarzystwa krajoznawczego w Łodzi. Na protektora honorowego obrano p. Sprzączkowskiego.

Do komitetu artystycznego weszli pp. Henryk Szczygliński, artysta Pietkiewicz, Halpern, Leman, panie: H. Lipińska i Lipiec.

Do wydziału informacyjnego powołano pp. Stefana Bagińskiego, Stefana Zwolińskiego, Sabine Gontarską, Stefana Pogorzelskiego, Maryana Brysiewicza, Konstantego Wyszackiego i Fr. Hirszberga.

Dyrektorem wystawy został p. Leon Gajewicz.

Z WARSZAWY.

* Wypoczynek świąteczny.

Naczelnik kolei skarbowej warszawsko-wiedeńskiej inż. Pauker, chcąc dać zupełny wypoczynek pracownikom tej kolei podczas dni świąt Wielkiej Nocy, polecił wstrzymać ruch wszystkich bez wyjątku towarowych pociągów na całej linii, poczynając od godz. 12 w południe dn. 6 b. m. do godz. 12 w nocy dn. 8 b. m.

Również na kolejach nadwiślańskich podczas nadchodzących świąt t. j. w niedzielę i poniedziałek przerwany będzie całkowicie ruch pociągów towarowych.

* Pogrzeb dziennikarza.

Przy tłumnym udziale publiczności i przedstawicieli świata literackiego, dziennikarskiego, artystycznego oraz przemysłowo-finansowego, odbył się wczoraj o godz. 3 po południu pogrzeb ś. p. Wacława Orłowskiego.

Na cmentarzu przemówił p. Kazimierz Jasiński.

Na trumnie złożono bardzo wiele wieńców z żywego kwiecica od przyjaciół zmarłego i różnych instytucji.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Przy udziale kilku tysięcy osób odbył się w ubiegłą niedzielę w sali „Sokoła” wiec, zwołany przez katolickie stowarzyszenia, na którym uchwalono szereg rezolucyj przeciwko pornografii, w sprawie niereligijności młodzieży, wreszcie w sprawie robotniczej i w sprawie żydowskiej.

— Onegdaj toczył się tu proces przeciw Maryanowi Piechocińskiemu, oskarżonemu o szpiegostwo w Krakowie, Tarnowie i w Wiedniu, gdzie za fałszywą legitymacją pracował jako robotnik w arsenale wojskowym. Szpiegował poprzecznie również w Berlinie, Paryżu i Londynie. Uprawiał też prowokację polityczną. Piechocińskiego skazano na dwa lata ciężkiego więzienia.

Niedojście do skutku ustawy parcelacyjnej.

Hakatyści pruscy nie mogą doczekać się wprowadzenia pod obrady sejmu projektu zapowiedzianej już od dawna nowej ustawy parcelacyjnej, mającej na celu ograniczenie działalności polskich banków i spółek, to też prawie w każdym numerze ich organów znajdują się artykuły nęgowające się z ministra rolnictwa i posiadające go o specjalne sprzyjanie polakom.

W ostatnim numerze berlińskiej „Post” wystąpił poseł wolno-konserwatywny, hr. Zedlitz, z artykułem, w którym zajął się oświadczeniem ministra Schorlemmera, złożonym w komisji bu-

dzetowej. Pana Zedlitz, (który prawdopodobnie ze względu na kurtuazję dla przedstawiciela rządu nie podpisał swego nazwiska pod artykułem) przeraża wprost odpowiedź ministra na interpelację, że „prace przedwstępne do ustawy parcelacyjnej nie są jeszcze ukończone, nie tyle z powodu stosunków, panujących na kresach wschodnich, lecz dlatego, że ustawą tą zamierza rząd objąć także inne prowincje”.

Polityk wszechniemiecki twierdzi, że oświadczenie to trudno pogodzić z informacjami, otrzymanymi na początku sesji sejmowej. Podług tych informacji miało się rozchodzić rządowi głównie o ochronę interesów niemieckich przed działalnością polskich banków parcelacyjnych, tymczasem zaś występuje ministerium z innymi prowincjami, aby tylko sprawę przewlec i nie wystąpić z projektem w tej jeszcze kadencji.

„Dotychczas — pisze Zedlitz — nie wierzyłem w to, gdyż zdawało mi się rzeczą niemożliwą, aby rząd starał się sam o swoją zglubę, wywołaną niedotrzymywaniem dawnych, wciąż powtarzanych obietnic prowadzenia w dalszym ciągu dotychczasowej polityki w sprawie polskiej, czego dowodem miała być właśnie nowa ustawa parcelacyjna. Zwolnienie tempa kolonizacji, stałe operowanie się zasładowaniem prawa o wywłaszczeniu, to, co się opowiada o mrzonkach ugodowych naczelnego preesa w Poznaniu, wskazywanie na konieczność liczenia się z polskimi głosami w parlamencie, wszystko to uprawnia patriotów do poważnych obaw. Zaufanie w stałość rządu zmalało jedynie tylko z jego winy. Zaufanie to zniknie zupełnie, o ile będzie się musiało uwierzyć, że cały kurs polityki polskiej nie opiera się już na silnych podstawach. Stałości lub niestałości rządu w sprawie polityki polskiej dowiedzie wniesienie lub utracenie ustawy parcelacyjnej. W każdym razie w bieżącej kadencji należy się gruntownie zastanowić nad stanowiskiem rządu w kwestyi polskiej.

Z sejmu węgierskiego.

Na wtorkowym posiedzeniu sejmu po Kossucie, zabrał głos p. Hollo, polemizując z jego wnioskiem, w myśl którego izba ma wybrać komitet, złożony z 21 członków i poleca mu wygotowanie adresu, który ma objaśnić króla, że interpelacja artykułu XVIII ust. z r. 1888, dotyczącego ograniczenia praw narodu w zezwoleniu na pobór rekruta, nie narusza żadnych, ustawami zagwarantowanych praw panującego. Mówca jest zdania, że wniosek ten w rezultacie doprowadzi tylko do wykazania słabości narodu i wyraża przekonanie, iż odbycie rady gabinetowej w Wiedniu jest sprzeczne z konstytucją. W końcu oświadcza on, że tylko ten rząd będzie mógł racjować na poparcie, który przyjdzie przed parlament z powszechnym prawem głosowania.

P. Juliusz hr. Andrassy chwalił postępowanie hr. Khuena, który w danej sytuacji nie mógł inaczej postąpić jak postąpił i zwrócił się przeciw wnioskowi p. Kossutha.

P. Zboray (partya lud.) żąda, aby hr. Khuen wyraźnie oświadczył, że konstytucja była na szwank narażoną.

P. Wojciech Apponyi (partya Kos.) broni rezolucyj i ostro gani rząd, bo ogłoszenie pisma odręcznego uważa za błąd nie do darowania. Król w tem piśmie ogłasza interpretację artykułu XVIII, co wszystkie stronnictwa izby nie uważają za zgodne z konstytucją i prawami narodu. Był to ciężki błąd, mimo, że pismo odręczne kontrasygnowane jest przez hr. Khuena, który przecież nie identyfikuje się z treścią orędzia i nie obejmuje zań odpowiedzialności. Do steru rządu powinni być powołani inni ludzie. Mówca oświadcza się w końcu za wnioskiem Kossutha.

P. Bathianyi (partya Kos.) charakteryzuje obecne przesilenie jako antykonstytucyjne. Rząd, jego zdaniem, powinien być zaapelować do narodu. Partya mówcy wytrwa w walce. Polityka rezolucyj zbankrutowała. Harmonię między Koroną a narodem przywrócić może parlament tylko ludowy, a rozwikłać przesilenie tylko przewrót wojskowy i reforma wyborcza.

W tonie stronnictwa pracy narodowej panuje wielkie zadowolenie z przebiegu wtorkowego posiedzenia.

Część poważniejsza stronnictwa boi się jednak, czy hr. Khuen Hedervary nie upadnie

wskutek tego, że bez upelnomocnienia monarchy podał prasie wiadomość o możliwości abdykacji monarchy. Sądzą oni, że hr. Khuen byłby może uczynił lepiej, poświęcając się, niż gdyby się był krył za osobę esarza.

Lotnictwo wojskowe.

W Sorbonie paryskiej odbyło się niedawno zgromadzenie w sprawie awiatyki wojskowej, na które przybyło 6000 uczestników, pomiędzy nimi deputowani, senatorowie, wyżsi oficerowie i dygnitarze cywilni. Kapitan Bellenger mówił o organizacji lotnictwa wojskowego, a wykład swój zakończył słowami, że w społeczeństwie demokratycznym każdy obywatel wedle sił swoich powinien przyczynić się do ogólnego dobra. Zaczęto wołać: „Składka!” — i w kilku minutach złożono 3000 franków. Datki zbierali do czapek generalowie, oficerowie sztabowi i uczniowie szkoły politechnicznej.

Przemawiał następnie senator Reymond, a następnie senator Clemenceau, który oświadczył, że lud francuski sam będzie się starać o rozwój lotnictwa. Niechaj każdy złoży grosz — zawołał Clemenceau — a zbiorą się miliony. Te słowa wywołały ogromny entuzjazm. Posypały się powtarzające datki. Znany fabrykant samochodów Michelin dał czek na 100,000 franków, mecenas lotnictwa Deutsch de la Meurthe ofiarował aeroplan, inni ofiarowali halle, warsztaty, parcele budowlane. Paryska rada miejska wydała odezwę do wszystkich gmin, ażeby uchwały datki na eskadrę powietrzną. „Niechaj — powiada owa odezwa — niezliczone samoloty nieustannie i niestrudzenie czuwają nad granicami naszem!” Na najbliższym posiedzeniu Rada miasta Paryża uchwaliła 50 tysięcy na rzecz lotnictwa wojskowego.

Francja posiada już dzisiaj 500 samolotów wojskowych. Ale o materiał postarać się łatwo krajowi tak bogatemu jak Francja, najważniejszą atoli jest rzeczą, ażeby mieć dostateczną liczbę wyszkolonych pilotów, gdyż samoloty można bardzo szybko zbudować, natomiast wykształcenie samolotów wymaga długiego czasu, a następnie praktyki. Otóż Francja posiada obecnie więcej wyszkolonych pilotów niż wszystkie inne państwa europejskie razem. Wiedeńskie czasopismo wojskowe „Militarische Zeitschrift” podaje następującą tabelę samolotów i lotników w państwach europejskich:

Francja	450	pilotów i	500	samolotów
Niemcy	140	„	150	„
Anglia	60	„	65	„
Rosya	100	„	140	„
Włochy	35	„	50	„
Austro-Węgry .	25	„	20	„

Francja zarówno w cywilnym, jak wojskowym lotnictwie idzie na czele. Aeroplany już mają tam nazwę „czwartego rodzaju broni” — obok piechoty, konnicy i artylerii. Inicytywę do organizacji lotnictwa zawdzięcza Francja generalowi Goiranowi, jako ministrowi wojny. Goiran postawił wniosek, ażeby parlament uchwalił 22 i pół miliona franków na lotnictwo wojskowe, zaś obecny minister wojny podjął tę myśl, którą poparł; szef sztabu generalnego Joffe tudzież inspektor awiatyki generał Roques. Minister wojny Millerand nie wątpi, że parlament uchwali ową sumę przeszło 22 milionów franków rocznie na awiatykę wojskową, skoro już od roku 1909 budżet wojskowy zawiera pozycję 5 milionów na żeglugę powietrzną, w czem, co prawda, są także balony. Obecnie chodzi wyłącznie o samoloty.

Według programu Goirana-Milleranda 250 gotowych już samolotów ma utworzyć tak zwaną klasę szkolną. Mają one służyć do kształcenia wojskowych pilotów, do przedsięwzięcia lotów na wysokość i odległość, do próbowania nowych udoskonaleń i wynalazków. Natomiast nowy kredyt roczny w kwocie wyżej wymienionej ma służyć na budowę corocznie 320 nowych aeroplanów, które po dokładnym wypróbowaniu oddane będą na użytek armii. Będą one używane tylko o tyle, o ile to jej potrzebne, ażeby je utrzymać nieustannie w pogotowiu bojowym, po czem będą spoczywać w składach poszczególnych dywizyj. Przedewszystkiem każda dywizja nad granicą belgijską i niemiecką otrzyma samoloty rozmaitego typu, „monoplaces” — „bi-

places” — „triplaces” — „aviations”. Inne rozdzielone zostaną pomiędzy twierdze graniczne. Dywizje będą mieć ruchome warsztaty. Równie ważną jest rzeczą, ażeby aeroplany ćwiczebne były uzupełniane, każdy bowiem samolot po 6 miesiącach ćwiczeń staje się niezdolnym do służby.

Jeżeli francuska flota lotnicza będzie każdego roku pomnażana o 320 jednostek, to republika już po niewielu latach będzie posiadać potężną flotę wojenną. Oczywiście liczba pilotów musi zwiększać się w tym samym stosunku. Fachowcy twierdzą, że co rok na 300 nowych aeroplanów trzeba wykształcić 600 pilotów, uwzględniając tę okoliczność, że znaczne niebezpieczeństwa lotnictwa powodują straty zarówno w materiale martwym jak żywym. Jeżeli koszt jednego samolotu wojskowego wynosi przeciętnie 40,000 franków, to na sprawienie 320 aeroplanów trzeba będzie corocznie około 13 milionów franków — reszta ma być użyta na hangary, warsztaty i ćwiczenia.

Włochy są pierwszym państwem, które zbiera doświadczenia z samolotami na placu boju. Aż do października roku ubiegłego nie prawie nie słyszano o lotnictwie włoskiem poza nieudalonymi próbami z balonami sterowymi i poza słabymi objawami zajęcia się awiatyką. Obecnie na placu boju w Trypolisie znajduje się 17 aeroplanów w 4 oddziałach.

Jak stwierdzają ogólnie fachowcy wojskowi, samoloty oddają w Trypolisie armii włoskiej doniosłe usługi. W pierwszym rzędzie utrzymują stałą służbę wywiadowczą, nieocenionej wartości wobec tego, że włosi od tubylców nie mogą otrzymać żadnych wiadomości, a konnica nie może zapuszczać się daleko w pustynię. Samoloty oddają również cenne usługi artylerii. Ponieważ działa obsługane są bardzo dalekoosobne, więc dowódca baterji nie widzi z reguły celu i strzela na ślepo. Samoloty stwierdzają położenie oddziałów nieprzyjacielskich, zwłaszcza baterji i w ten sposób podają dokładny cel swojej artylerji. Stąd samoloty nazwano w wojsku oczami artylerji.

Ponieważ obcym korespondentom jest do Cyrenajki wstęp wzbroniony, więc nie ma wiadomości o lotnikach ochotniczych, którzy się tam udali. Mimo to paryskie czasopismo „Auto” otrzymało z Tobruku list, datowany dnia 25 stycznia b. r. Otóż w Tobruku cyklon zniszczył hangar i dwupłasczyznowiec Ruggerone'a, który od tej pory urządza loty wywiadowcze na aparacie Bleriota. W czasie od dnia 10 do 25 stycznia obserwował Ruggerone liczne karawany beduińskie, wiozące dla Turków zapasy amunicji a nawet posiłki.

W nocy z dnia 17 na 18 stycznia 400 Arabów napadło pod Bengazi na włoski blokhaus, w którym znajdowało się tylko 18 ludzi z 68-go pułku p. włoskiej. Podczas walki porucznik Cavotti pod ochroną dział włoskich wleciał na aeroplanie w powietrze, a dotarłszy nad blokhaus, rzucił kilka bomb na Arabów, którzy natychmiast się cofnęli. Tego samego dnia porucznik Mario Cobianni wykonał podobny atak pod Derna. Dnia 19 stycznia porucznicy Lampugnani, Roberti, Bailo i Cannoniere udali się z Bengazi na samolotach ku pozycjom tureckim w celach wywiadowczych. Lampugnani zbliżył się do obozu tureckiego, skąd posypał się na niego grad kul. Gdy Lampugnani powrócił do Bengazi, stwierdzono, że w „chassis” aeroplanu znajdowały się ślady kul, a nawet znalezione ich kilka w przyrządzie. Oficerowie francuskiego pułku ulanów urządzili w Trypolisie służbę lotniczą przy pomocy lotnika Pizzagalliego. Dnia 23 stycznia Pizzagalli skonstatował, że w pobliżu Bu-Seim rozbił Arabowie dwa obozy.

Artylerji włoskich okrętów wojennych oddały w początkach wojny włosko-tureckiej aeroplany doniosłe usługi. Dla przykładu przytacza paryski „Nev-York Herald” następujący fakt: Ażeby piechocie włoskiej umożliwić zajęcie oazy Ain-Zara, artylerja okrętów wojennych ostrzeliwała tę oazę. Odległość najmniejsza wynosiła 900 metrów, największa 11,000 m. Celem nie widziano i dopiero samoloty stwierdziły odległość i kierunek celów. Wtedy dopiero działa włoskie mogły rozwinąć skuteczną ogień.

Najpiękniejsi ludzie.

Ciekawe wyniki dała ogłoszona przez miesięcznik londyński „Strand Magazine” ankieta na

zapytanie: Jaka rasa wydaje ludzi najpiękniejszych? Śród uczestników jej, przeważnie cudzoziemców, znajduje się też znany uczony monachijski prof. Bergmann. Otóż — jego zdaniem — krajowcy wysp Samoa tworzą najpiękniejszy szczepek ludzki. Wyrok ten martwi Anglików tem bardziej, że profesor monachijski stawia przedstawicieli rasy anglo-saskiej, pod względem piękności, dopiero na szóstym miejscu po szwajcarach, skandy-nawczykach, Włochach i Turkach.

Wielu za to innych uczestników ankiety uznaje Anglików za typ najbardziej zbliżony do uwiecznianych w marmurze typów starożytnej Hellady. Tak np. siłacz niemiecki Sandow, zdobywca pierwszej nagrody na konkursie piękności kształtów ciała męskiego, utrzymujący obecnie w Londynie zakład kultury ciała, opłacający mu się lepiej, niż popisy siłackie, uważa Anglików za przewyższających, pod względem piękności kształtów, wszystkie inne rasy, na drugim zaś miejscu stawia zręcznych japończyków, nie chcąc widocznie urażać przymierza angielsko-japońskiego.

Znany podróżnik podbiegunowy, porucznik marynarki Shackleton, oświadcza, że podczas licznych swych podróży, nie widział nigdzie piękniejszych kobiet, jak Angielki i Amerykanki.

Inny znów podróżnik słynny, mianowicie badacz Tybetu, Sven Hedin, oddaje patryotycznie palmę pierwszeństwa Szwedom i Norwegom.

Najczęściej wszakże wychwalana jest piękność Włochów.

Marek Stone powiada: „Włoch to typowy okaz człowieka”. Artysta-malarz, sir William Goscombe John, poślakuje zdaniu powyższemu, dodając, że zwłaszcza Włochów południowych można uważać za ludzi najpiękniejszych. Tak samo sądzi Artur Glosy, zaznaczając, że na ogół Włoch zbliża się najbardziej do pierwowzoru helleńskiego, twierdząc wszakże jednocześnie, że najpiękniejsze okazy mężczyzn zdarza się spotkać wśród Sikhów i Rajputów, mieszkańców Indji wschodnich, najpiękniejsze zaś okazy kobiet w Irlandji. Co do kształtów, to pierwsze miejsce mają zajmować wśród ras ludzkich dziewczęta samoahskie.

Omawiając wyniki ankiety, redakcja miesięcznika londyńskiego dochodzi do następujących wniosków:

„Wogóle przypada najwięcej głosów Włochom, zwłaszcza, co się tyczy piękności męskiej. Co zaś do kobiet, to najwięcej uznania znajduje piękność cór trójkrólestwa — ale nie bez zastrzeżeń, bo i francuski, szwedki i włoski znajdują licznych obrońców”.

Najciekawszym jednak wynikiem ankiety jest brak najzupełniejszego uznania dla Niemców lub Niemek. Nikt o nich nie wspomina, chyba, że w sposób mało pochlebny.

Za rasę wreszcie, rozwijającą się najszybciej, uczestnicy ankiety uważają Amerykanów północnych.

Ankieta angielska kwestji nie rozstrzyga, gdyż jest cokolwiek zaprawna lokalnym patryotyzmem. Angielki wogóle pięknoscia nie grzeszą. Główną ich ozdobą jest świeża cera i zręczność ruchów nabyta przez systematyczne ćwiczenia gimnastyczne. Pod względem rysów najwyżej stoją Włoszki, pod względem wyrazistości i uroku polki i Hiszpanki. Na najniższym stopniu piękności stoi pod każdym względem kobieta niemiecka.

Romans na dworze w Monaco.

—?—

Biuletyn dworski księstwa Monaco — bo i w Monaco istnieją biuletyny dworskie — zawiadamia, że „Mademoiselle Charlotte de Valentinois” przybyła do Monaco i zamieszkała w zamku książęcym.

Króciutka ta notatka dworska ukrywa dramat rodzinny, a raczej — jak się zdaje — szczęśliwe zakończenie tego dramatu.

Książę Albert I., władca miniaturowego państewka, posiadający również cały szereg tytułów fikcyjnych, a między nimi także tytuł księcia Valentinois, był — jak wiadomo — dwukrotnie żonaty. Pierwsza jego małżonka, Lady Mary Douglas Hamilton, córka księcia Hamilton i Maryi księżniczki Badeńskiej, opuściła męża po krótkim z nim pożyciu, którego owocem jest liczący obecnie 41 lat następca tronu monachijskiego, ks. Ludwik. Małżeństwo uznano po długich staraniach

obustronnych za nieważne, dzisiaj zaś Lady Mary jest małżonką Tassila ks. Festeticsa z Tolny, poślubiwszy go w 1880 roku.

W dwadzieścia lat po pierwszym ślubie, mianowicie w 1880 roku, ks. Albert I. wstąpił po wtórnie w związek małżeński, tym razem z owdowiłą Alicją księżną de Richelieu, z domu pani Heine, wnuczką znakomitego poety niemieckiego. I to jednak małżeństwo bezdzietne nie trwało długo. W 1902 roku nastąpił proces rozwodowy, a po nim separacja małżonków.

Tymczasem ks. Ludwik wzrastał, w miarę zaś jak dochodził do pełnoletności, stosunek jego do ojca stawał się coraz chłodniejszy. Młody bowiem książę oddał serce pewnej paryżance pochodzenia mieszczańskiego. Związek ten napotkał na gwałtowny opór ze strony ks. Alberta. Młody jednak pozostał wierny ukochanej. Czy ożenił się z nią? — napewno powiedzieć nie można. Almanach gotajski podaje go za kawalera. Bądźcoby owocem miłości ks. Ludwika jest dziewczynka, której na chrzcie dano imię Charlotty, a o której stanowisko przysłał zawrzał pomiędzy ojcem, matką, a dziadkiem spór gwałtowny, odbijający się nieraz głośnym echem na łamach pism europejskich.

Obecnie, jak widać ze wspomnianego na początku biuletynu dworskiego księstwa Monaco, ks. Albert uznał nareszcie przynajmniej, że tak powiemy, „morganatycznie” Charlottę za wnuczkę swoją i wpuścił ją wobec całego świata na próg starożytnego zamczyska swego, od lat już kilkunastu pozbawionego uroku wdzięków niewieścich.

Tak więc kończy się ten romans książęcy, jak zwykły romans mieszczański, pojednaniem i zwycięstwem wytrwałej miłości.

Ostatnia poczta.

W Londynie nocy wczorajszej banda włamywaczy dostała się do sklepu jubilera przy Regentstreet. Bandyci rozbili wielką szafę żelazną i zabrali z niej gotówkę oraz w kosztownościach 150,000 rb. poczem znikli bezkarnie.

W Nicei w teatrze Olimpia bandyci, włamawszy się do kasy, zrabowali 10,000 franków.

W Hawrze w obecności reprezentanta marynarki osmańskiej, spuszczone na wodę kanonierkę turecką. Odbiorcy troszczą się, w jaki sposób doprowadzić kanonierkę na wody tureckie, by nie wpadła w ręce włochów.

W Medyolanie na placu d'Armes przewrócił się samochód z pięciu pasażerami, z których jeden nazwiskiem Zanotti, poniósł śmierć na miejscu, a czterech odniosło ciężkie rany.

W Hamburgu na zebraniu strajkujących krawców postanowiono odrzucić propozycję zgody, gdyż zarobki obecne są zbyt niskie.

Flota włoska krąży bezustanku po Archipelagu, nie wszczynając wszakże akcji zaczepnej, a prowadząc jedynie akcję wywiadowczą. Sztab generalny turecki założył w dalszym ciągu 10 min przy przyładku Karaburnie.

W Trypolisie wybuchł tyfus, na który między innymi zachorowało czterech członków Czerwonego Krzyża niemieckiego. Jeden z nich umarł.

Zajęcie besztu w Meszedzie.

(Sprawozdanie telegraficzne).

Rosyjski oddział bombardował w Meszedzie (w Persyi) meczet, w którym ukryły się zbrojne oddziały stronników ex Szacha. Od tej pory władza w mieście przeszła w ręce rosyjan.

Szczegóły tych zajęć następujące. Spokojni mieszkańcy, których zjednali sobie stronnicy ex Szacha, zaczęli opuszczać oszańcowane schronisko (best), otaczające mogiłę Jomama-Ridzy.

W ostatnich czasach, poczęły zapełniać best znaczne szajki rozbójników, które przybywały tu pod pozorem oddania czi świętej mogiły.

Szajki te pochodziły z Siraza i Chorasana i liczyły od 600 do 700 uzbrojonych ludzi. Dowodził nimi Isuf-Chan.

Zamknięci w bescie rozpoczęli wyzywająco występować przeciwko oddziałowi rosyjskiemu spokojnym, zamożniejszym mieszkańcom okolicy i miasta.

Wówczas konsul rosyjski wezwał ich do opuszczenia bestu, ale zamiast to uczynić bez oporu, dowódca ich podyktował konsulowi jakieś nedorzeczne warunki, a oprócz tego począł po mieście rozpuszczać wieści, że niezadługo powywiesza rosyjan lub wyrżnie.

Wówczas konsul wezwał, aby zamknięci w boscie złożyli broń do dnia 31 marca, (o czem doniosły nasze depesze) gdyby nie usłuchano tego wezwania, to o 3-ej godzinie w oznaczonym dniu odda sprawę w ręce wojska.

Nie usłuchano tej odpowiedzi.

Wówczas wojska rosyjskie otoczyły best a kapitan Riedko starał się raz jeszcze skłonić do poddania się obleżonych.

Zamiast pertraktacji, rozbójnicze bandy dały ognia. Wtedy naczelnik oddziału rozpoczął ogień z armat, a w końcu wystąpiła piechota.

Wkrótce best był zdobyty.

Mogila Imama Rizy, jedyne święte miejsce w bescie, nie została naruszona.

W świątyni tej zamknęło się kilkudziesięciu rozbójników, którzy powoli poddają się rosyjanom.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 3-go kwietnia. (wł.) Wobec braku węgla w Anglii oddzielna rada zorganizowana przy ministerjum handlu i przemysłu rozpatrywała sprawę zapasów węglowych w okręgach północnym i nadbaltyckim. Wyjaśniono, że zapasy obecne mogą wystarczyć przypuszczalnie do maja na potrzeby instytucji rządowych i prywatnych. Dalsze zapotrzebowania może pokryć węgiel rosyjski i śląski, dowożony kolejami, z warunkiem, żeby dostawa była możliwie równa i ciągła.

MOSKWA, 3 kwietnia. (wł.) Coraz widoczniejszą staje się rzeczą, iż kandydatura Guczkowa na postać do czwartej Dumy w Moskwie ma słabe szanse.

Bogate kupiectwo moskiewskie zdecydowało nie wybierać go, natomiast wysuwa kandydaturę znanego w świecie kupieckim Morozowa.

RZYM, 3 kwietnia. (wł.) Major Lang, dowódca kirasyerów świty królewskiej, który podczas niedawnego zamachu na króla Wiktora-Emanuela odniósł dwie ciężkie rany, przyszedł już do zdrowia i dziś opuścił szpital wojskowy.

PARYŻ 3 kwietnia. (wł.) Carouy, jeszcze jeden z uczestników bandy rozbójników samojzdowych, został dziś ujęty na stacji Lozer, blisko Palaiseau, we Francji południowej. Bandyta nie stawiał żadnego oporu. Znalezione przy nim 2 rewolwery.

WIEN, 3 kwietnia. (wł.) Głównym celem podróży d-ra Bilińskiego do Budapesztu jest ustanowienie terminu zwołania sesji nadzwyczajnej i zwyczajnej delegacji.

Zwyczajna sesja delegacji odbędzie się wencie.

RZYM, 3 kwietnia. (wł.) Utrzymuje się pogłoska, że ambasadorowie włoscy w Wiedniu, Berlinie, Petersburgu, Madrycie i Tokio zostaną odwołani i zastąpieni nowymi siłami.

To masowe odwołanie dyplomatów ma wyrażać niezadowolenie rządu z powodu niezręcznej polityki, jaką w obecnej sytuacji prowadzili ci dyplomaci. Urzędowo zaprzeczają tej wiadomości, ale mimo to jest ona bardzo prawdopodobną.

WIEN, 3 kwietnia. (wł.) „Neue Freie Pr.” notuje pogłoskę, że dotychczasowy ban chorwacki Cuvaj ma być zamianowany komisarzem królewskim dla Chorwacy.

W kraju ma być zaprowadzony stan wyjątkowy, Sejm nie będzie zwołany, a ban Cuvaj rządzić będzie w charakterze nadzwyczajnego pełnomocnika Korony.

WIEN, 3-go kwietnia. (wł.) Z polecenia wspólnego ministra skarbu szef sekcyi Thalloczy udaje się do Bośni, aby zadać zażalenia podnieszone przez polskie kolonie, które skarżą się, że władze i duchowienstwo prześladowa kolonistów pod względem narodowym. Thalloczy przedłoży ministrowi obszerny raport, a minister poczyni odpowiednie zarządzenia, aby zabezpieczyć prawa polaków w Bośni.

KONSTANTYNOPOL, 3 kwietnia. (wł.) Obiega pogłoska, która donosi z Rzymu, że rząd włoski zamierza po Wielkanocy rozpocząć atak w głąb Trypolisu.

KRAKOW, 3 kwietnia. (wł.) Wczorajszej nocy między godz. 1 a 3-cią nad ranem włamali się w Podgórzu do lokalu zboru izraelskiego niewyśledzeni dotąd sprawcy i po rozbiciu kasy skradli 15,000 koron gotówką, kilka listów zastawnych oraz kilkanaście książeczek oszczędnościowych Banku krajowego, miejskiej kasy oszczędności w Krakowie i Podgórzu.

BOŁOGOJE, 3 kwietnia. (P.) Pociąg osobowo-towarowy zderzył się z pociągiem służbowym. Zabity maszynista i ranionych zostało 6 ludzi.

PERM, 3 kwietnia. (wł.) W Kamysztowie uległ rozbiciu pociąg pocztowy, przyczem kilka wagonów zostało strzaskanych i 12 podróżnych poranionych.

RZYM, 3 kwietnia. Dochody główne przez pierwsze dziewięć miesięcy bieżącego roku budżetowego wyniosły 1,349,000,000 lirów, o 57 milionów więcej od poprzedniego.

BERLIN, 3 kwietnia. (wł.) Ks. Henryk otworzył pierwszą niemiecką wystawę lotniczą, na której znajdują się aeroplany wyłącznie niemieckiego wytworstwa. W liczbie wystawców znajduje się ks. Fryderyk, który wystawił aeroplan własnej konstrukcyi.

LONDYN, 3 kwietnia. (wł.) Za wznowieniem pracy górnicy dali 141,540 głosów przeciw 156,247. Prezes związku górników wyraził przekonanie, że komitet postanowi przystąpić do pracy nawet w braku większości co jest oczekiwane jutro.

RZYM, 3 kwietnia. (wł.) Z Trypolisu donoszą, że przewidywane energiczne wystąpienie włochów zostało nagle odwołane przez głównodowodzącego i wojsko powróciło na poprzednie pozycje.

LWOW, 3 kwietnia. (wł.) W Stanisławowie zastrajkowali wychowawcy seminarjum nauczycielskiego skutkiem niesnastek wynikłych między nimi i zwierzchnością.

ODESA, 3 kwietnia. (wł.) Przybył tu były ambasador w Konstantynopolu, Czarykow.

LONDYN, 4 kwietnia. (P.) Izba gmin przerwała posiedzenia do 10 kwietnia. Przybyli tu dwaj legaci bułgarscy.

KONSTANTYNOPOL, 3 kwietnia. (P.) Przybyłych tu na parostatku rosyjanina, gruzina i ormianina bułgarskiego aresztowano i przesadzono na parosiatak odchodzący do Batum.

Znalezione przy nich dziewięć bomb i dwie paczki dynamitu.

KONSTANTYNOPOL, 3 kwietnia. (P.) Dostawiono tu aresztowanych w Salonikach zbiegłych z więzienia w Podtoricach czarnogórskich przestępców politycznych, w ich liczbie ministra, oskarżonych o zamach na króla Mikołaja.

PARYŻ, 3 kwietnia. (wł.) Krąży pogłoska, że król Wiktor Emanuel ponownie zjedzie się z cesarzem Wilhelmem, który w powrocie z Korfu 26 b. m. zatrzyma się w Wenecyi i będzie obecny przy uroczystości odświeżenia nowej Campanilli.

ZURYCH, 3 kwietnia. (wł.) Socjaliści tu-tejsi wszczęli agitację przeciw zamierzonej wizycie cesarza Wilhelma w Szwajcaryi.

CIEPLICE, 3 kwietnia. (wł.) Z dniem dzisiejszym strajk w tutejszym okręgu węglowym został zakończony.

GRAC, 3 kwietnia. (wł.) Oczekują w najbliższych dniach rozwiązania rady miejskiej z powodu obstrukcyi socjalistów.

BERNO, 3 kwietnia. (wł.) Czeskie towarzystwo kobiet uchwaliło na zgromadzeniu, w którym wzięło udział kilka tysięcy kobiet, rezolucję domagającą się prawa głosowania kobiet.

BUDAPESZT, 3 kwietnia. (wł.) Pogłoski o bliskim astąpieniu Khuena utrzymują się. Sejm odroczone do 12 b. m.

BUDAPESZT, 3 kwietnia. (wł.) Na podstawie wczorajszych konferencyj Bilińskiego z hr. Khuenem, zdaje się, że delegacje zbiorą się dopiero z końcem kwietnia.

LONDYN, 3 kwietnia. (wł.) Głosowanie w sprawie strajku wykazało, że większość górników jest przeciw zaniechaniu strajku, z powodu czego bardzo mało górników wraca teraz do pracy. Sytuacja jest bardzo groźna, z powodu

strasznej nędzy, panującej wśród strajkujących.

LONDYN, 3 kwietnia (wł.) Dotychczasowy wynik głosowania każe przypuszczać, że strajk będzie trwać dalej. Dzienniki wzywają rząd do energicznej interwencji, gdyż w razie trwania strajku jeszcze przez dwa tygodnie obawiać się należy następstw równoznacznych katastrofom.

BUDAPESZT, 3 kwietnia (wł.) Parlament znaczną większością odrzucił propozycję Kossutha, żeby przesłać adres w odpowiedzi na reskrypt cesarza na imię Khuen Hedervary'ego i jednocześnie postanowił przyjąć reskrypt ten do wiadomości. Posiedzenia odroczone zostały do dnia 12 b. m.

SALONIKI, 3 kwietnia (P.) W pobliżu Salonik rota żandarmów natknęła się wieczorem na zasadzkę czety wojewody Pałuszy. Trzech żandarmów poległo, czeta zaś cofnęła się bez strat. Na wypadek komplikacji wysłano 200 ludzi dla wzmocnienia miejscowości Gulbiaba, w pobliżu Salonik.

KONSTANTYNOPOL, 3 kwietnia (P.) Żandarmi tureccy pochwycili na granicy turecko-serbskiej transport broni przeznaczonej dla albańczyków, przyczem poległo dwóch albańczyków.

PETERSBURG, 3 kwietnia (P.) Ministrowie komunikacji i marynarki powrócili z wyjazdów służbowych.

SZTOKHOLM, 3 kwietnia (P.) Rząd wniósł do parlamentu projekt prawa o przyznaniu kobietom politycznych praw wyborczych.

RYGA, 3 kwietnia (P.) Na morzu sroży się orkan północny.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 4 kwietnia (wł.) Według doniesień „Kuryera Poznańskiego”, dyrektor miejskiej szkoły handlowej odmówił wydania kilku uczniom świadectw, ponieważ nie chcieli abonować pism hakatystycznych. W sprawie tej zamierzają posłowie polscy interpelować w sejmie.

Poznań, 4 kwietnia (wł.) W czasie świąt Wielkanocnych odbędą się tutaj obrady socjalistów polskich. Przedmiotem będzie głównie sprawa rozszerzenia działalności na Księstwo Poznańskie i przeniesienie punktu ciężkości z Katowic do Poznania.

Londyn, 4 kwietnia (wł.) Wobec dotychczasowego wyniku głosowania, jest bardzo mała nadzieja rychłego zakończenia strajku. Rząd ma nadzieję, że zarządy organizacji uznają zasadę 2/3 większości, potrzebnej do kontynuowania strajku; ponieważ większość taka nie została osiągnięta, zarządy ogłaszają prawdopodobnie strajk za ukończony. Zachodzi obawa, że górnicy nie zechcą uznać takiej zasady i odmówią posłuszeństwa.

Londyn, 4 kwietnia (wł.) W Szkocji i Walii przyszło wczoraj do poważnych starć pomiędzy strajkującymi a górnikami, którzy dobrowolnie podjęli pracę. Wezwano silne oddziały policji. Jest wielu ciężko rannych.

Berlin, 4 kwietnia (wł.) Z okazji otwarcia wystawy lotniczej odbył się wczoraj wieczorem bankiet. Brat cesarza, książę Henryk Pruski wygłosił mowę, w której skonstatował, że mały rozwój lotnictwa jest wadą armii niemieckiej i zapewnił, że będą ogłoszone składki narodowe na ten cel.

Kolonia, 4 kwietnia (wł.) Wśród winnic nadreńskich mnożą się w ostatnich czasach wypadki niszczenia winnic przez nieznaną sprawców. Właściciele zażądali od rządu przysłania wojska dla ochrony przed sabotażem.

Londyn, 4 kwietnia (wł.) Z Tien-tsinu donoszą, że na generała Juan-Hugo dokonano zamachu. Generał został ciężko ranny.

OFIARY.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.
(Na święcone dla dzieci).
Stachulek i Zygmulek Katuszewscy 2 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.

Współpracownicy łódzkiej filii firmy H. Reicher i Sp. zamiast kwiatów na grób s. p. Leona Blumenfelda 10 rb.

Dla „Tow. szerzenia wiedzy”.

Pracownicy firmy Petersilge, Hessen i Manitius, w miejsce honorarium adwokatowi Pełca 3 rb. 63 kop.

Na święcone dla robotników bez pracy.
Lupiński 1 rb.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 4/4 1912 roku).

	Zad.	Ofiar.		Zad.	Ofiar.
Czeki na Berlin	16.40	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta	91.50	90.50	Akc. Lilpopz	—	—
5% Pożyczka z 1905	104	109	„ Putilowskie	—	—
5% Pożyczka z 1908	104	109	„ Rudzki i S-ka	127	129
Premjówku l-ej em.	457	447	„ Starachowickie	—	—
„ II-ej „	361	351	Banku H. m. Warsz.	445	441
Szlacheckie	339	329	„ Łodzi.	456	450
4 1/2% Listy Ziemskie	88.50	87.80	Rudzki i S-ka n. ak.	—	—
4% „	—	—	B-ku H. Warsz. n. ak.	—	—
5% Listy Warsz.	98.95	98.35	B-ku Dysk. Warsz.	490	485
4% „	89.30	88.30	Akcje Zyrard. zakl.	275	271
5% L. Łódz. „ s.	—	—	4 1/2% Oblig. Warsz.	—	—
4 1/2% L. Łódz. „ s.	—	—	5% L. Częstochowy	—	—
Bank H. Łodzi n. ak.	440	436	Bank Państwa	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprawozd. ny do 9 ^h r.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek przed. wia- trzy (metrów na sekundę)	Uwagi
3/IV 1 po poł.	744.4	+ 2,0	82	Pa 8	Z dnia 3/IV Temperatura max. + 3,0 C. min. 2,0
3/IV 9 wiecz.	749.3	1,6	98	Pa 8	Opadu 0,0
4/IV 7 rano	750.3	3,4	92	Pa z 8	

RÓŻNE WIĘŚCI.

POGRZEBANIE PANCERNIKA.

Jak wiadomo, amerykański okręt wojenny „Maine”, który skutkiem wybuchu zatonął w porcie Havany, został niedawno wydobyty z dna morza. Badano jego kadłub, ale przyczyn wybuchu nie stwierdzono. Przedwczoraj zwłoki załogi, które przez 4 lata spoczywały pod wodą, przeniesiono na pokład amerykańskiego krążownika, poczem kadłub pancernika „Maine”, ozdobiony zielenią i różami, wśród huku dział został zatopiony. Równocześnie w całych Stanach Zjednoczonych flagi opuszczono do połowy masztu, wszystkie pociągi i tramwaje stanęły na 5 minut, wszystkie syreny hucały. Tak skończyła się sprawa okrętu, którego zatonięcie dało powód do wojny amerykańsko-hispańskiej, gdyż Amerykanie podejrzewali Hiszpanów o podstępne spowodowanie wybuchu.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Automobil lorda Cochrane wjechał w nocy pod obozem wojskowym w Aldershof na oddział wojska, odbywającego ćwiczenia nocne. Powstał straszny popłoch. — Automobil zranił śmiertelnie 7 szeregowców i jednego porucznika, zaś 10 szeregowców ciężko. Wśród ciemności rozgrywały się straszne sceny.

SENSACYJA O POLSKIEJ KORONIE.

Ostatni (25) zeszyt „Oesterreichs Illustrierte Zeitung”, podaje również sensacyjną, jak śmiała, wiadomość, że polska korona ukryta jest u jednego z polskich magnatów, że wierna kopia tej korony znajduje się na grobie Sobieskiego w Krakowie. Zrobiłaby ta wiadomość wrażenie, gdyby nie załączona podobizna owej korony. Przedstawiona na fotografii „Oest. Ill. Zeitung” barokowa korona zestawiona z faktem, że nasz klejnot koronacyjny pochodzi z czasów gotyku, sprawia wrażenie... humorystyczne i nie świadczy zbyt pochlebnie o kulturze artystycznej redakcji. A już wstrętne czynią wrażenie tytuły podpisane pod polską i czeską koroną; korony „pozastłużbowe”. Czcigodne insygnia nasze, a zwłaszcza czeska korona, to niesłychane arcydzieło sztuki złotniczej, w większym jest szacunku w świecie historii i sztuki, niż dorobkiewiczowskie korony niektórych północnych niemieckich panujących. Widać na tych ostatnich ślady pilnika i czuć je dezynfekcyjną zakładową zastawniczych...

LUDNOŚĆ INDYJ.

Spis ludności, jaki się odbył w Indiach wschodnich ubiegłego roku, wykazał, że ludność

tej posiadłości wielkobrańskiejskiej wzrosła przez przeciąg ostatniego dziesięciolecia z 294 na 315 milionów. Hindusów naliczono przy ostatnim spisie 217,536,920, przy poprzednim 207,147,026. Liczba mahometan wzrosła z 62,583,077 na 66,623,412. Buddystów mieszkało w Indiach wschodniego tylko 10,300,000 i to przeważnie w dawnym państwie bermańskim, chociaż Indie wschodnie są kolebką buddyzmu. Chrześcijan, należących do wszystkich kościołów i sekt, nara-chowano w Indiach 3,876,196 głów.

Prosimy osoby interesowane, które zamieszczają w „Rozwoju” ogłoszenia, aby raczyły zamawiać większe ogłoszenia o dzień wcześniej, w wyjątkowych zaś razach przed godziną 10-tą, drobne ogłoszenia do godziny 10 rano, gdyż ze względów technicznych nie możemy później zamawianych ogłoszeń pomieścić w bieżącym numerze i będziemy je zostawiali do dnia następnego. Wyjątek tylko czynimy dla nekrologów, które przyjmujemy do godziny 12-oj, a w nadzwyczajnych wypadkach i później.

Administracja „ROZWOJU”.

Składanka pociągowa.

Zimowy od dnia 28 go października
Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 6.55, c) 10.00, d) 12.50,
e) 1.50, f) 3.10, g) 6.10, h) 8.25.

Przychożą do Łodzi: i) 4.31, j) 7.20, k) 9.35, l) 10.15,
m) 1.00, n) 4.24, o) 6.15, p) 8.31, q) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.34, 4.39, 6.13;
do Warszawy: o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychożą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20;
9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz.
6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55,
Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 1.01, przych.
z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literami: f), h), i), k), m) o) r) za-
trzymują się na wszystkich przystankach. Pociąg oznaczony
literą c), zatrzymuje się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami: b), g), l), p), d), n), bez-
pośrednio komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), g), k)
n), o), kursują wagony pocztowe.

Na pociągi oznaczone literami a), d), f), h), i), j)
k), m), o), sprzedają bilety do st. Andrzejów i ze sta-
cji Andrzejów do Łodzi po taryfie podmiejskiej.

Pociągi oznaczone literami a), b), g), i), m), o), r) łą-
czą się w Koluszkach z pociągami kolei nadwiślańskiej do
Skarżyska i ze Skarżyska, a pociągi oznaczone literami
f), k), łączą się z pociągami pomiędzy Koluszkami a To-
maszowem.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz”
wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskie-
go; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumerato-
rów „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski”
2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski.
cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop.
dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop.
broszurowane rb. 1.00.

Dla starszych:

1) „Do kawałowej nocy...” powieść
osnuta na tle ostatniej rewolucji serbskiej, w 5-u
tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenume-
ratorów «Rozwoju» 1.25 kop.

2) „Kocham i cierpię” antologia
poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla
prenumeratorów «Rozwoju» 55 kop.

Otworzyłem

Księgarnię „Przeglądu Katolickiego”

UL. SW. ANDRZEJA № 3

931

Numer dzisiejszy składa się z 12-u
stron.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Mr. D. Pod względem podatku mieszkaniowego Łódź jest zaliczona do miast i osad trzeciej klasy, w których pobiera się 2 rb. 50 kop. za mieszkania, płacone roczne 150 do 180 rb., 4 rb. przy czynszu rocznym 180 do 240 rb. i t. d. Za mieszkania, z których czynsz roczny jest mniejszy niż 150 rb., podatku mieszkaniowego wcale się nie pobiera.

P. Kł. w Pabianicach. Radyopatya (właściwiej radyoterapia) jest to leczenie za pomocą promieni szczególnie, wysyłanych przez niektóre ciała mineralne, znajdujące się w przyrodzie zazwyczaj jako związki z innymi ciałami. Najbogatszy w takie promienie jest rad (radium), pierwiastek odkryty przez polkę, panią Curie-Skłodowską. Czy cudowne wyleczenia, spowodowane przez prof. Manna z Paryża, będą Panu przydatne, ręczyć nie możemy, gdyż wogóle za ogłoszenia redakcyje nie przyjmują na siebie odpowiedzialności względem czytelników.

P. Stefanowi F. Z krajowych — szkoła p. Kujańskiego w Łodzi, ul. Nowo-Cegielniana nr. 9.



LEKOWE MUZYKI

(Fortepian, skrzypce, wiolonczela, teorya)

według programu Konserwatorium Warsz.

udziela Dyrektor Towarzystwa Muzycznego
Tadeusz Jędrzejko
ul. Puławska 13. Zostać od 7—8 wiecz.

Specjalizacja 9,

op. choroby skórne, włośni, weneryczne, noczopciowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarsanem Ehrlicha-Hata 303 (sól-nylinie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 3698

Towarzystwo Międzynarodowe Szkół BERLITZA

KURSY BERLITZA

Na kursach Berlitz po cenach przystępnych uczą szybko mówić i pisać w językach obcych

jak również i korespondencyi handlowej w tychże językach.

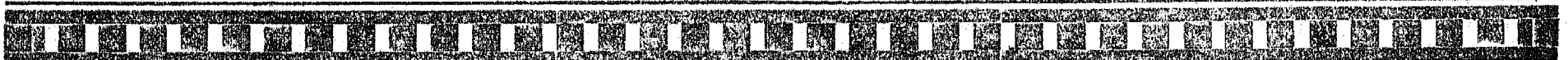
Lekcja próbna bezpłatnie.

Żądać prospektów bezpłatnie.

Kancelarya otwarta codziennie od godz. 9 rano do 10 wieczorem. 949

Łódź, Nowy Rynek № 2. Telefonu 7-43.

Warszawa, Bracka 13.



POTRZEBNA 1288
pomocnica
do sklepu monopolowego
obeznana z prowadzeniem sklepu i z kaucją. **Widzewska 150.**

PLAC
z materiałem do budowy, ogrodem i małym domkiem murywanym do sprzedania. Wiadomość u Rosiaka w sklepiku w Rudzie Pabianickiej. 1244—3—1

Do sprzedania **10 morg. ziemi oraz dom**
w Zduńskiej Woli przy ul. Szadkowskiej vis à vis stacji. Wiadomość: **ulica Piotrkowska № 132, Kowalewska. 1258-3-1**

Do sprzedania
SZAFY SKLEPOWE, LUSTRO I KONTUAR
Wiadomość: **ulica Piotrkowska 132, Kowalewska. 1258**

ZĘBY sztuczne 50 kop. Plomb 15 kop. Wyrwanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lecznica zębów, **ul. Główna № 55. 812**

Kupię dom w Łodzi
w cenie 30—50,000 rb. Łaskawe oferty z podaniem ceny, dochodu oraz warunków, proszę składać w Domu Handlowym L. i E. Metz i S-ka; Łódź, Piotrkowska № 102 sub. „Dom”. 1095

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAI! Do sprzedania bardzo tanio. Garderoba z lustrem o 3-ch drzwiach, umywalka z marmurem i lustrem, szafka nocna i 2 łóżka dębowe z materacami odpowiednio. Garnitur salony, tremo, kredens, stół, krzesła, otomany, biurko, komoda, szaty do ubrania, bielizniarka, portyery, firanki, obrazy, kapy, wieszadło, lampy. Ogłądać można cały dzień. **Główna 51, 2505—10—8**

AIAIA! Meble z czterech pokojów, w tych dniach muszą być sprzedane tanio. kredens ozdobny ze szklami kosztował 200, sprzedam za 80, stół rozsuwany dębowy 20, 12 krzesel skórą kryte 40, samowarnik 12, dwie otomany zielona i bordo po 40, tualetę damską o trzech lustrach 36, garnitur salony 100, takier tremo mahoniowe 40, kolumny 10, ekran 12, stolik karciany 12, łóżka z materacami 60, umywalka z marmurem 25, bielizniarkę z lustrem 38, bez lustra 22, biurko męskie z fotelem 40, stoliki fantazyjne, zegar, lampy, dywany, obrazy olejne, gramofon z płytami. **Piotrkowska 192 m. 5. 2702—2—1**

AIAIA! Preblankę z chlubnymi świadectwami, poleca biuro Ludwińskiej, **Piotrkowska № 92. 2713—3—2**

A. A. Meble różne z kilku pokojów, sprzedam bardzo tanio. Łóżka z materacami, szafy, bielizniarkę, tualetę, pensyonerki, tremo, kredens, stół, krzesła, biurko, fotel, garnitur mebli mahoniowy, pluszowy, drugi jaworowy, także tremo, słupy, stoliki, lampy, obrazy. **Piotrkowska 223 m. 2. 2574—2—1**

A! Meble wyjeżdżając sprzedam tanio: szafa, łóżka, stół, krzesła, otomana, bielizniarkę, tremo, maszynę, parawanik. **Wólczańska 65-18, oficyna, druga sień. 2647-4—2**

A! Pokój duży słoneczny umeblowany lub nie do wynajęcia od maja do września. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. **2575d**

A! Meble okazynie z czterech pokojów sprzedam zaraz wyjeżdżając za bezcen: Kredens, stół, krzesła, samowarnik, otomana, szafę umywalkę, bielizniarkę z lustrem, meble salony, tremo, słupy, obrazy, lampy, etażerki, piękne biurko damskie, różne stoliki, ekrany, wieszak. Uwaga. Zależy na czasie. **Zawadzka 40—1. 2688—5—3**

B luzek damskich oraz sukienek dzieciennych, zupełna wyprzedaż. **Główna 21. 2183-5-3**

Do wynajęcia 1-2-3-4 z wszelkimi wygodami pokój z kuchnią, wygodami od kwietnia. **Andrzeja № 53, wiadomość u stróża. 2707—3—1**

Falbanki plisuje, materiały dekoryzuje, tanio, prędko i dobrze. **Ulica Andrzeja 34. 1039-10-7**

Gramofony, płyty najświeższe, po cenach niższych; zyczącym na raty; także przyjmuje się reparacje. **Długa 64, róg Benedykta. 2786—3—1**

Jest do sprzedania w dobrym stanie fortepian zagraniczny, czarny, krótki, z powodu wyjazdu za bezcen. **Wiadomość u woźnego ekspedycyji towarowej na stacji Łódź-Kaliska. 2787-3—1**

Kwiaty sztuczne tanio wyprzedaż z powodu przeprowadzki. **Skwerowa 22, m. 10, III piętro, prawa strona. 2701—3—2**

Kuźnia do wypuszczenia z naczyniem, na Pabianickiej szosie, w domu Adamka, pod 45, od Bajerskiego. **2756—3—1**

Młoda inteligentna, retuszerka, kasyerka, przyjmie misję. **Oferty dla „Retuszerki”. 2750—2—1**

Magiel do sprzedania. **Nowo-Zarzewska 7. 2746—2—1**

Nocny stróż potrzebny. **Zachodnia 70. 2750-3—1**

Od 1-go kwietnia do wynajęcia 6 pokoi z kuchnią, z wszelkimi wygodami na I-em piętrze od frontu. **Tamże są do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią. Urządzenie z komfortem. Wiadomość: J. Pogonowski, Piotrkowska 115, apteka. 2763—6sw—1**

Pierszego kwietnia uciekił z domu chłopiec lat 12, bez czapki, ubranie szare, w pantoflach skórzanych, **Władysław Przybylski**. Ktoby wiedział o takowym, proszę go przyprowadzić: **Południowa № 44, A. Rospanczyk. 2737—3—1**

Pokój do wynajęcia zaraz niedrogo. **Orla 23, m. 20. 2761-2-1**

Poszukuję miejsca w restauracyi, albo do koni. **Ul. Przejazd № 28, m. 7, I. Bratek. 2730-2-1**

Pokój umeblowany przy rodzimie zaraz do wynajęcia. **Zakątna 23, m. 13. 2727—2—1**

Przybyłki się pies duży, kudłaty maści żółtej, łaty białe, ogon długi, do odebrania. **Nowo-Ciojny, ul. Sokola № 16. 2747—3—1**

Przybyłki się wyżej ponter ciemno-bronzyowy z białą łatką na piersiach. **Odebrać można: Piotrkowska 242, u portyera. 2763—3—2**

Poszukuję od 1 lipca 2-ch mieszkań po 3 lub 4 pokoje z wygodami, z dobrym rozkładem, z gazem lub elektrycznością w okolicach Piotrkowskiej między Cegielnianą i Ewangelicką, w czystym domu. **Oferty sub „S. M.” w „Rozwoju”. 2769—3—1**

Potrzebny praktykant z początkami do fotografii. **Tyraspołski ul. Piotrkowska 76. 2709—2c—1**

Pokój duży do wynajęcia zaraz. **P Nawrot 67, wiadomość w sklepie. 2733—3cs—1**

Potrzebna służąca i dziewczyna znająca rachunki do mieczarni. **Andrzeja 58. 2783—1**

Poszukuję filii piekarskiej, za kaucją. **Oferty w „Rozwoju”, pod lit. „J. R”. 2779—1**

Potrzebny ślusarz na rezerwuar, oraz chłopcy do terminu. **Ludwiki (Luzy) 20. 2784—1**

Różne mieszkania od 2, 3, 4 pokoje z kuchnią; elektryczne oświetlenie kąpielowe, klozet i także kawalerskie pokoje i sklepy zaraz do wynajęcia **Staro-Zarzewska nr. 47 m. 49. 2192-10swc-8**

Różne mieszkania do wynajęcia zaraz: pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje, sklepy, na ul. Nizkiej nr. 9, za Scheiblera rynkiem, tramwaj nr. 10. **2193-10swc-8**

Rower do sprzedania. **Długa 21, m. 17. 2752—2—1**

Sklep i pokój do wynajęcia zaraz, **Mikolajewska № 48. 2731—3—1**

Sprzedam Kalliope mało używaną i płyt do niej 65. za rb. 45. **Pańska 99, m. 20. 2078d**

Sklep kolonialno-dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania. **Wiadomość: ul. Grabowa 31, w Piwiarni. 2719—3—2**

Sprzedam zakład ślusarski z dobrem urządzeniem. **Główna № 46. 2778—3—1**

Sklep kolonialny do sprzedania. **Ul. Długa 95. 2783—1**

Zaraz do wynajęcia duży pokój z frontem, I piętro, elektryczne światło, telefon, osobne wejście, tanio z powodu wyjazdu. **Mikolajewska 33, m. 3. 2742—2c—1**

Zaraz potrzebna sklepowa do sklepu rzeźniczego, przy ul. Średniej, róg Targowej 59, obeznana w tym fachu. **2771—5—1**

Z powodu niemożności prowadzenia 2-ch sklepów perfumeryjno-mydlarskich jeden jest do sprzedania na dogodnych warunkach. **Potrzebna gotówka 1,500 rub. Oferty „Rozwoju”, pod „J. J. H.”. 2777—3—1**

Zare konie są do sprzedania. **A. Neuman, Piotrkowska 119. 2764—3—1**

Zagubione dokumenty.

Aleksandrowi Wilczyńskiemu skradziono paszport, wydany z m. Pabianic. **2739-3-1**

Andrzej Klekod zagubił paszport i bilet wojskowy, wydany z m. Łodzi. **2699-3-2**

Antoni Morawski zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Teltelbauma, **2745**

August Statkiewicz zagubił paszport, wydany z gm. Towiańskiej, gub. kowieńskiej, pow. Wołkomirskiego. **2693-3-6**

Bronisław Kowalewski zagubił paszport, wydany z pow. Łęskiego, gub. Piotrkowskiej. **2705—3—2**

Hune Dawid Langarten zagubił paszport, wydany z gm. Staszów, gub. Radomskiej. **2776-5-1**

Karolina Jędrzejewska zgubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu m. Łodzi. **2782—3—1**

Maryanna Kabza zagubiła paszport, wydany z gm. Wymysłów, gub. piotrkowskiej. **2733—3—1**

Michał Grabowski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Grohmana. **2770-3-1**

Michalina Nowakowska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Leonhardta, **Wojkera i Girbardta. 2775—1**

Roch Aleksander Bednarczyk zagubił bilet z fabryki Allart i Rousseau. **2774-5-1**

Stefan Kotlicki zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Leonhardta. **2772—1**

Wawrzyniec Milczarek zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Wagnera. **2780—1**

Wanda Esse zagubiła paszport, wydany z gm. Dalków, pow. Łęczyckiego, za № 200, z 1910 r. **2728—3—1**

Zaginiony paszport, wydany z gm. Krośnice, gub. Warzawskiej, na imię Józefa Bienkowskiego. **2741-3-1**

Zaginiony kwit od paszportu na imię Wandy Recler wydany z fabryki O. Szejgerta. **2775-1**

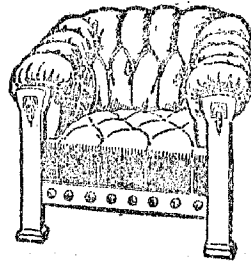
Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Dietrycha na imię Stefana Pawlaka. **2768—1**

Zaginiona karta od paszportu na imię Antoniego Skura wydana z fabryki Dietrycha. **2767—1**

Wielka oszczędność w ogrodnictwie!
Doniczki Maszynowe do Roslin
poleca Zakład Ogrodniczy L. Kolačzkowskiego. **Ulica Piotrkowska № 85. Tel. 643. 712**

MASŁO

Znane powszechnie ze swej dobroci i trwałości
Masło syberyjskie, oryginalne, nie fałszowane,
 jak również
 wykwintne marki masła śmietankowego krajow.
 sprzedaje najtaniej Dom Handlowy
"BRACIA KIESZKOWSCY"
 ul. Piotrkowska 215. Tel. 25-20.



Własny i Derejski

Łódź, ul. Dzielna 29.

Zakład tapicersko-dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstalunki tapicerskie oraz stolarskie. 898

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

KRAWATY

BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA

własnego wyrobu, gotowa i na zamówienia.

Rękawiczki
 Chusteczki
 Parasole
 Krawatki
 Fartuszki
 Skarpetki

Laski, Spinki
 Szelki, Bluzki
 Żabotki
 Pończochy
 Szale gazowe
 Galanterya

M. KOŁODZIEJSKI, ANDRZEJA 3.

Skład win

M. D. OKOJEWA

Dzielna № 11

Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, zatwierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, zastosowane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy chorobach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane. Wina żołądkowe № 7 w żadnych innych składach niema, jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWA, Dzielna № 11. OLIVA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

Nie kupujcie Gramofonów

przy których trzeba zmieniać igły i które to strasznie niszczą płyty, gdyż są teraz

PATHÉFONY



które są najlepsze i najpraktyczniejsze, bo

grają bez igieł głośno i nadzwyczaj wyraźnie.

Aparaty model „Junior“ bez płyt sprzedajemy na raty na warunkach najdogodniejszych, bo przy 6 rb. zaliczce po 25 kop. tygodniowo. Prosimy przyjść i przekonać się.

Każdy oryginalny Pathéfon jest zaopatrzony **marką fabryczną** umieszczoną obok. A więc wystrzegajcie się fałszyfikatów.

Kto chce nabyć oryginalny Pathéfon K-ci Pathé to może dostać tylko w

Specyjalnym Składzie Pathéfonów

Łódź, Piotrkowska № 117, I piętro.

Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska 92).

poleca nauczycielki, nauczycieli, freblanki, bony różnych narodowości z różnym stopniem wykształcenia na godziny, na stałe; gospodynie, towarzyski, pielęgniarki, szwaczki, buchalterki, korespondentki, kasyerki, osoby wykwalifikowane do różnej branży handlu. Świadectwa posiadają chlubne. 154

Kaucyonowany kantor stróżów nocnych, posłańców i ogólnej służby.

zatwierdzony przez Ministra spraw wewnętrznych z dnia 7 lutego 1911 r. dostarcza p. p. fabrykantom, przemysłowcom, sklepom, składom, właścicielom nieruchomości i t. d. stróżów nocnych i dziennych pewnych, opatrzonych długoletnimi świadectwami sumiennej służby, oraz potwierdzone przez policję po cenach dobrowolnie umówionych. Adres kantoru **Milaza 43. № telefonu 12-33.** 952

Różne mieszkania

do wynajęcia tanio od 30 rubli także i sklep na ul. Głowackiej nr. 13 i nr. 19 t. j. przy ul. Brzezińskiej nr. 100. Wiadomość u stróżów. 886

KWIACIARNIA „STEFANOW“ Przejazd № 12

poleca na nadchodzące święta wielki wybór roślin kwitnących własnej hodowli po możliwie niskich cenach.

Pozostają z szacunkiem 1252 **St. Dymekowski.**

Mikołajewska 42.

Dziś i codziennie otwarty od 11 r. do 11 wieczór

—szy w Rosji ze względu na obfitość okazów

Zwierzyniec M. L.

Bogata kolekcya zwierząt, ptaków i gadów ze wszystkich stron świata —szy raz w Łodzi. —szy raz w Łodzi.

Codziennie od 3—6 i 9 godz. wielkie przedstawienia z tresowanymi 11 lwami, tygrysem, białym niedźwiedziem, słoniem, małpami, papugami, psami i in.

W soboty, niedziele i święta przedstawienia od 1-iej po poł. i co każde 2 godziny. Ceny od 25 kop. do 95 kop. 975

WINA „CHASTA“

NATURALNE WINA! NAJLEPSZY NAPÓJ STOŁOWY!

CZERWONE		1/2 but.		1/2 but.		CENY WIN:		DESEROWE (słodkie):		1/2 but.		1/2 but.		RUSKIE SZAMPAŃSKIE		1/2 but.		1/2 but.	
0	Czerwone	40	25	11	Biały Muscat	65	35	20a	Portwein stary	1.50	—	Grand	Mousseux Doński	1.00	—				
1	Stołowe	55	30	12	Riesling	70	40	20	Portwein	1.25	70	Grand	Mousseux № 0	1.50	—				
2	Grenache	70	40	13	Sauternes	75	45	21	Muscat Lunel	1.25	70	Monopole		2.00	—				
3	Bordeaux	80	45	14	Chablis	70	40	22	Madeira	1.00	55	Excelsior		2.50	1.50				
4	Lafite	90	50	15	Tokaj wytrawny	80	45	23	Tokaj słodki	1.25	70	Henri	Roederer carte noire	2.60	—				
5	Chambertin	1.25	70	16	„Chasta“	70	40	24	Kościelne	80	45	„	„ sec i demi sec	3.25	1.70				
BIAŁE:				17	Mosel	70	—	25	Malaga	2.00	1.05	„	„ carte blanche	3.50	—				
9	Białe	40	25	18	Yquem	90	50	26	Muscat słodki	50	30	Abrau	Durso	2.60	—				
10	Stołowe	55	—	19	Montrachet	1.00	55												

WINNICA „CHASTA“ G. R. Biedermana, Gurzuf, Krym. GŁÓWNY SKŁAD w Łodzi ul. Piotrkowska № 99.

SKŁADY: w Zgierzu w restauracji p. KOSZADE, w Zduńskiej-Woli w restauracji p. RATE, w Konstancynie u p. L. ABTA, w Tomaszowie u p. G. PACZKOWSKIEGO. 1105

Sigi, Łosoś wędzony, Konserwy rybne, Sardynki t. p.

JAN STYCZYŃSKI

Piotrkowska № 131. Tel. № 14-05

na nadchodzące święta poleca:

Wyborowe WINA francuskie białe i czerwone, węgierskie, mozelskie i reńskie, a także krymskie i kaukaskie—tylko pierwszorzędnym firm, jak również KONIAKI, LIKIERY, PORTER ANGIELSKI.

MIGDAŁY ręcznie wybierane, **RODZENKI** salkańskie i clemskie.

DRÓB BITY, jako to: INDYKI, INDYCZKI, PERLINY & PULARDY.

1055



Pracownia Gorsetów „MARTY“

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu).

Poleca świeżo otrzymane fasony paryskie. Wielki wybór gorsetów gotowych. Biusthaltery, pasy brzuszne, gorseciki dziecięce do prostego trzymania. Przyjmuje gorsety do przeróbki, reparacji i prania. 542

W kwietniu r. b. ukaże się 1089

Miesiąc Ilustrowany

Pismo to bogato, ilustrowane, będzie zamieszczało: artykuły dziedziny odkryć naukowych i najnowszych wynalazków przystępnie opracowane. Nowele i poezje. Kwestye społeczne. Obfity dział aktualny, sport i t. d.

W każdym numerze kilkadziesiąt ilustracji na dobrym papierze, ładnym drukiem. Rocznie rb. 6, z przesyłką 7 rb. 50 k. Prenumeratę w Łodzi przyjmuje księgarnia Ludwika Fiszera. Redakcja Warszawa, Wspólna 45. Redaktor i wydawca Władysław Umiński.

Towarzystwo Cyklistów „UNION“, Oddział w Łodzi. Helenów.

Plac sportowy (osobne wejście). Helenów.

W poniedziałek 8 i wtorek 9 kwietnia 1912 r. (Wielkanoc), o godzinie 3-ej po południu.

Wielkie międzynarodowe dystansowe Wyścigi

za dużymi motorami. W biegach sprynterskich startują Warszawscy i miejscowi jeźdźcy. W biegach dystansowych przyjmują udział: **Bäumler, Schmiers**—Monachium. **Van Lyck, Zoher**—Rotterdam. **Schulze, Przyrembel**—Berlin. **Ernst, Schubert**—Wrocław. **Beck, Starker**—Łódź.

Ceny miejsc jak zwykle.—Bilety wcześniej do nabycia od czwartku, d. 4 kwietnia r. b. w księgarni W-go R. Horna, (wł. Winkopf), ulica Piotrkowska № 146.

Każdy bilet daje prawo wolnego wstępu do Helenowa.

Komisja Sportowa.

1105

KTO O TEM NIE WIE?...

że najsolidniejszy i najtańszy

MAGAZYN OBUWIA

jest u

I. GOTLIEBA

Łódź, ZIELONA № 5.

Filia PIOTRKOWSKA № 235.

Tysiące klientów nabyłem w tak krótkim czasie za solidne prowadzenie interesu i dobry towar.

Zawiadamiam Sz. Publ., że na zbliżające się święta przygotowałem wielki wybór po następujących cenach:

Buty chromowo-glemezowe 7 rb. 50 k.	Damskie lak. kamusze 5 rb. 00 k.
Lakierowane buty . . . 8 . . .	„ glemez . . . 4 . . . 50
Szaronowe buty . . . 7 . . .	„ chrom. . . 4 . . . 00
Męskie lak. kamusze . . . 5 . . . 25	„ hamb. . . 3 . . . 50
„ glemez . . . 5 . . .	Pantofle lakierowane 3 . . . 50
„ chrom. . . 4 . . . 75	Kaloszówki . . . 3 . . .
„ hamb. . . 4 . . . 25	

a także różne dziecięce bukiety, ranne pantofle po tanich cenach. 607

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalce topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosien tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińską surową, mokrą i suchą.

443

Inżynierska № 1, tel. 46.